SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. CZWARTEK, 3 LISTOPADA 1927 R. Nr. 302.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Czy Sejm będzie obradować nad budżetem?

Większość posłów uważa że Rząd złożył budżet w formie nienadającej się do dyskusji.

Warszawa, 2-11. (Tel. wł.) W kołach politycznych powszechne zainteresowanie budzi, **jak Sejm ustosunkuje się do preliminarza budżetowego zgłoszonego przez Rząd.**

Konstytucja jasno postanawia, że budżet wraz z załącznikami powinien być złożony przez Rząd w terminie przed końcem października. Tymczasem minister skarbu przesłał do Sejmu w dniu 31 października rb. 3 druki w b. ładnej okładce z napisem „Preliminarz budżetowy na czas od 31-3 28 r. do 1-7 1929 r." O tem, że to jest preliminarz budżetowy sądzić można tylko z tego napisu, bowiem nie zawiera on żadnych szczegółów danych, nad któremi mogłaby być prowadzoną dyskusja.

Sądzono powszechnie, że konwent seniorów, który dzisiaj obradował powziąć jakieś decyzje. Nadzieje zawiodły, **ponieważ konwent senjorów postanowił zaczekać do decyzji klubów parlamentarnych.**

Konwent senjorów rozpoczął swe obrady w godzinach południowych pod przewodnictwem marszałka Rataja i zastanawiał się nad stanowiskiem, jakie ma zająć Sejm wobec zwołania sesji zwyczajnej i przedstawienia mu przez Rząd projektu preliminarza budżetowego na rok 1928-29 **bez odpowiednich załączników.**

Na ten temat rozwiązała się obszerna dyskusja.

Poseł Głąbiński (Z. L. N.) oświadczył, że przesłana przez Rząd **okładka z 3 załącznikami nie jest preliminarzem budżetowym i nie może być podstawą do obrad.** Nie można również uchwalać zaprowizorjum na czas od 1-4 1928 do 1-7 28 r. ponieważ należy to do przyszłego Sejmu, który zbierze się przed 1 kwietnia 1928 r.

Pos. Rymar (Z. L. N.), przewodniczący komisji budżetowej, uważa, że w tej formie preliminarz budżetowy **nie może być rozpatrywany w komisji budżetowej.** Zwraca przytem uwagę, że Sejm poza budżetem ma inne sprawy do załatwienia.

Pos. Hartglas (koło żyd.) jest zdania, że Sejm powinien uchwalić szereg ustaw dotychczas niezałatwionych.

Posłowie Marek i Niedziałkowski (P. P. S.) oświadczyli, że preliminarz budżetowy jest namiastką, stanowisko swoje sprecyzują po porozumieniu się z klubem.

Pos. Putek (Wyzwolenie) również uważa za konieczne uprzednie porozumienie się z klubem parlamentarnym.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos p. marszałek Sejmu i stwierdził, że w dyskusji zaznaczyły się zasadniczo trzy kierunki.

Pierwszy z tych kierunków wypowiada **się za tem, że Sejm nie powinien zajmować się budżetem z uwagi na to, że nie został on przedstawiony wraz z załącznikami.** Brak zresztą czasu dla załatwienia budżetu uniemożliwia Sejmowi jego zaałtwienie.

Drugi kierunek wyraża zdanie, że budżet **należy odesłać do komisji budżetowej**, a tam prace nad nim winny się toczyć w ten sposób, jakgdyby przedłożenie rządowe należało załatwić w czasie pozostającym do upływu kadencji Sejmu, tj. do 28 listopada rb.

Wreszcie trzeci kierunek wyraża zapatrywanie, **aby wobec niemożności załatwienia budżetu** ze względu na krótki przeciąg czasu oświadczyć jedynie **gotowość załatwienia kredytów dodatkowych do budżetu na rok bieżący** oraz **uchwalić prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał następnego** okresu **budżetowego**, tj. na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928 r.

Kwestję tę postanowiono uczynić przedmiotem rozważań dla Rządu i klubów poszczególnych stronnictw i w tym celu odroczono powzięcie ostatecznej decyzji do czwartku 3 bm. o godz. 2.30 popołudniu. Natomiast na konwencie senjorów postanowiono załatwić w bieżącej sesji **projekt noweli** do ustawy o **„Dzienniku Ustaw"**. 1

ODROCZENIE SEJMU?...

Warszawa, 2.11 (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do Rządu utrzymuje się pogłoska jakoby Sejm miał zostać w najbliższych dniach odroczony.

Jakiemu Sejmowi będzie przywrócona władza?

POSŁOWIE KOŚCIAŁKOWSKI I DĘBSKI NA WYSTĘPIE W PARYŻU.

Paryż, 2-11. (Tel. wł.) Na odbywającym się tu międzynarodowym kongresie unji stronnictw radykalnych poseł Kościałkowski przedstawił program „partji pracy" w Polsce i dał wyraz przeświadczeniu swemu, że „wybory **ludowe przyczynią się do przywrócenia parlamentowi prawdziwej władzy"**, jakiej obecny Sejm nie ma.

To oświadczenie posła Kościałkowskiego, stojącego — jak wiadomo — blisko obecnych kół rządzących, zostało uzupełnione przemówieniem posła Babskiego horoskopami, roztoczonemi przez niego w perspektywie przyszłego Sejmu.

Poseł Dąbski jako reprezentant stronnictwa chłopskiego **szczególny nacisk położył na rozwiązanie zagadnienia agrarnego** i oświadczył, iż stronnictwo chłopskie żąda **przymusowej parcelacji wielkich majątków oraz dóbr kościelnych bez wynagrodzenia właścicieli** i z pozostawieniem im maksimum 60 ha ziemi. Dalej stronnictwo chłopskie żąda unarodowienia lasów, kopalń oraz innych naturalnych bogactw.

Następnie poseł Dąbski stwierdził, iż stosunek stronnictwa chłopskiego do obecnego Rządu jest czysto objektywny. Stronnictwo to nie zapomina, że **Rząd ten zwalcza prawicę nacjonalistyczną,** która doszłaby do władzy, gdyby Rząd obecny został obalony. **W przyszłych wyborach stronnictwo chłopskie sformułuje blok lewicowy razem z socjalistami i Wyzwoleniem.**

Nie mogą się porozumieć.

NIESNASKI W RODZINIE SANACYJNEJ.

Warszawa, 2.11 (Tel. wł.) Od dłuższego czasu pomiędzy klubami Partji Pracy i Związkiem naprawy Rzeczypospolitej toczą się **rokowania w sprawie stworzenia wspólnej organizacji.** Rokowania te nie przyniosły dotychczas **żadnych rezultatów. Najpierw** rozbiły się, przy omawianiu stanowiska **generalnego sekretarza.**

Związek naprawy Rzeczypospolitej proponował p. Paprockiemu, Partja Pracy miała innego kandydata.

Następnie w wydziale wykonawczym „naprawiacze" chcieli mieć 4 członków, oddając **„partyjnym pracownikom** 3 miejsce, natomiast ci ostatni uważali, że powinno być odwrotnie.

Wobec rozbieżności zdań (w tych ważnych kwestjach) postanowiono wybrać komisję porozumiewawczą. Komisja porozumiewawcza odbyła jedno posiedzenie i... **nie porozumiała** się.

Pałacyk wynajęty—samochód czeka.

PRZED PRZYJAZDEM AMERYKAŃSKIEGO KONTROLERA POŻYCZKOWEGO.

Warszawa, 2.11 (AW) „Kurjer Czerwony" podaje, że zapowiedziane na sobotę walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego ma dokonać wyboru wiceminisira skarbu Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. p. Ch. Daveya **na członka Rady.**

Przyjazd p. Daveya spodziewany jest między 20 a 25 b. m. W związku z tem **przebudowuje się w Banku Polskim na** [illegible] **piętrze pokoje na** gabinet i poczekalnie dla doradcy Ameryki.

W myśl umowy, zawartej przez Bank Polski z ministrem skarbu **mieszkanie i samochód** dla doradcy dostarczyć ma państwo.

Mieszkanie dla p. Daveya zostało **już wynajęte i mieści się w jednym z pałaców przy Aleji Ujazdowskiej.**

Premjer i ministrowie

KANDYDATAMI DO SEJMU?

Warszawa, 2.11 (Tel. wł.) „ABC" ogłasza pogłoskę jakoby w zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu mieli wziąć bierny udział ministrowie obecnego gabinetu.

I tak **premjer Piłsudski kandydować ma podobno w Warszawie**, minister Dobrucki w Stanisławowie, inni zaś ministrowie w innych okręgach wyborczych.

PRZYGOTOWYWANIE NOWYCH DEKRETÓW.

Warszawa, 2.11 (Tel. wł.) Wszystkie Ministerstwa przygotowują spisy ustaw i projekty ustaw, które mają się ukazać w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prace te wykonywane są w tempie przyspieszonem, chodzi bowiem o to, by całkowicie wykorzystać pełnomocnictwa przyznane Rządowi uchwałą Sejmu w dniu 2 listopada 1926 r.

Pełnomocnictwa te wygasają z chwilą ukonstytuowania się nowego Sejmu.

KOMISJA ŚLEDCZA W SPRAWIE ZAJŚĆ W KRAKOWIE.

Warszawa, 2.11 (Tel. wł.) Komenda główna policji wysyła specjalną komisję śledczą celem zbadania zachowania się policji w Krakowie w czasie **szarży na młodzież akademicką**

Konfiskata czterech dzienników warszawskich.

Warszawa, 2.11 (Tel. wł.) We środę prasa warszawska miała gorący dzień. Mianowicie popołudniu skonfiskowano nadzwyczajny dodatek „ABC" za artykuł p. t. „Znieważenie J. E. ks. arcybiskupa kardynała Kakowskiego", nozatem „Dzień Polski" i „Polak - Katolik" za artykuły pod takim samym tytułem, oraz „Kurjer Warszawski" za artykuł p. t. „Bezwstyd i ohyda".

Przyczyną konfiskaty jest zamieszczenie podanej przez Katolicką Ajencję Prasową wiadomości o obrazie jakiej miał jakoby doznać jego E. ks. kardynał Kakowski w czasie spotkania przez oddziału żołnierzy.

WYGRANE DOLAROWKI.

Warszawa, 2.11 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przy ciągnieniu dolarówki padły następujące wygrane:

8.000 dolarów — nr. 683[illegible].

3.000 dolarów — nr. 24613.

1.000 dolarów — nr. 374302, 370112, 694168, 21731.

500 dolarów — nr. 440683, 303038, 449977, 620364, 419329, 393171,

W czasie burzy na morzu

ZATONĄŁ HOLOWNIK POLSKI „GÓRNIK" WRAZ Z 10 MARYNARZAMI.

Gdańsk, 2.11 (PAT) Wczoraj o godzinie 4-ej popołudniu w czasie silnej **burzy zatonął na morzu w pobliżu Rosewja holownik „Górnik"**, należący do Towarzystwa żeglugi morskiej „Wisła Bałtyk" w Tczewie.

Holownik ten znajdował się w drodze z Kopenhagi do Tczewa: prowadził dwie lichtugi, które w czasie burzy oderwały się od holownika.

Z załogi holownika „Górnik" utonęło **10 ludzi — 4 oficerów i 6 marynarzy.**

Z pośród oficerów, którzy zaginęli, kapitan i pierwszy sternik byli Niemcami a pierwszy mechanik Polak, drugi mechanik gdańszczanin.

Gdańsk, 2.11 (PAT) W uzupełnieniu naszego sprawozdania o katastrofie okrętowej w pobliżu Rosewja dowiadujemy się, że parowiec angielski „Haarlem" uratował 4 lichtugi, które przyprowadził szczęśliwie do Gdańska.

Z załogi holownika „Górnik" 7-miu zginęło, o 3 zaś brak wiadomości.

Holownik „Górnik" zatonął całkowicie.

PRZEGLĄD PRASY

Pos. Thugutt o sprawach ustroju

Bardzo ciekawy i charakterystyczny jest pogląd wybitnego parlamentarzysty z obozu lewicowego, posła Thugutta, na aktualne dziś zagadnienie stosunku Rządu do Sejmu, wyrażony na łamach „Kurjera Porannego". Zaznaczywszy, że Rząd obecny posiada pewne zasługi w gospodarowaniu krajem, poseł Thugutt uważa, że Rząd ten wielką szkodę wyrządza krajowi w dziedzinie ustrojowej.

Jego nieustające swary z izbami ustawodawczemi obniżają powagę obu najwyższych instytucyj państwa: Sejmu i Rządu. Jego metody walki drą w strzępy Konstytucję, co zresztą jest jedynym sposobem przypomnienia, że nie została ona jeszcze zniesiona. Podważa poszanowanie prawa, jak gdyby nie pamiętając, że państwo jest przedewszystkiem instytucją prawną i że całowość, która ma utrwalić siłę i znaczenie Rządu, nie może w niem dominować nad legalizmem. Utrudnia tem samem zmęczonej i mało dojrzałej duszy polskiej osiągnięcie równowagi moralnej, z jednej strony pogłębiając w niej pierwiastki bierności, z drugiej potrzymując warunki, w których nieugaszonym ogniem tli się w niej odwieczny jej składnik — warcholstwo.

Największą szkodę krajowi wyrządza Rząd, niszcząc parlamentaryzm, trudno bowiem uwierzyć, że nie chodzi tu o zniszczenie Sejmu, tylko o jego poprawienie.

Nie poprawia się nikogo, bijąc go po twarzy. Taki czyn może być tylko aktem zemsty albo chęcią zniweczenia moralnego tego, kogo się bije; pierwiastku twórczego brak tu zupełnie. O ile Rząd dążyłby istotnie do poprawy Sejmu, miał po temu po zwycięstwie majowem wszystkie drogi otwarte przed sobą. Jeżeli Sejm chory był na uwiąd myśli, mógł go zapłodnić głęboko przemyślaną inicjatywą ustawodawczą. Marazm, który nękał Sejm w ostatnich miesiącach okresu przedmajowego, można było przełamać, zachęcając go do wspólnej pracy.

Tymczasem Rząd woli grać na zniżkę wartości Sejmu, wytwarzając między naczelnemi organami państwa stan walki, podsycanej niechęcią i wzgardą, w której jedna ze stron musi ulec zniszczeniu. Poseł Thugutt przewiduje raczej, że w walce tej „Sejm zostanie usunięty i zredukowany do roli stanów generalnych". Na to wskazuje system rozproszkowania społeczeństwa i niszczenia wszystkiego, co mogłoby być wyrazem zorganizowanej woli społeczeństwa.

W chwili obecnej nietylko prawie że niema już w Polsce Sejmu, ściśle biorąc niema i Rządu. Być może, że tych kilkunastu panów, którzy się od czasu do czasu zbierają w pałacu namiestnikowskim, są ministrami; nie są oni w każdym razie członkami nowocześnie pojmowanego Rządu, odpowiedzialnymi zbiorowo za całokształt spraw państwowych i pamiętającemi, że jednym z głównych przywilejów ministra jest prawo do podania się do dymisji, jeżeli bodajby w dziedzinie swojego resortu nie chce odpowiadać za zarządzenia sprzeczne z jego poglądem... Wszelkiego gatunku rady przyboczne — prawnicza, rolnicza, przemysłowa i t. d., jak się tam jeszcze nazywały te licznie tworzone przed rokiem nowo rodki, zamarły tak dalece, że nikt nie umiałby powiedzieć, czy one dzisiaj jeszcze faktycznie istnieją. Nawet w instytucjach społecznych daje się dzisiaj gdzieniegdzie zauważyć tendencja do zagarnienia ich pod wpływy i zarząd urzędników. W ten sposób Polska niezadługo mogłaby się stać etapem, po którym spacerować wolno tylko samotnie, i na którym wszelka myśl i wola narodu mają być skoncentrowane w mózgu i sercu jednego człowieka.

Takie zbiurokratyzowanie życia zbiorowego w Polsce poseł Thugutt uważa za największe nieszczęście kraju, gdyż szablon biurokratyzmu, skoncentrowany w mózgu i sercu jednego człowieka, grozi państwu katastrofą, gdyż

rządy dyktatorów mogą być w każdej chwili przerwane nietylko przez bunt, albo akt teroru, ale poprostu przez grupę lub wiek. Nikt z nas nie umiał mi dać dotychczas odpowiedzi, kto w razie ubytku obecnego Rządu Polski miałby wziąć po nim władzę. Wedle moich przypuszczeń, o ile Polska nie nauczy się używać rozsądnie systemu republikańskiego, sięgać w niej po władzę będą drogą gwałtu te czy inne kliki kolejno, nie myślę bowiem, byśmy obioru elekta mieli dokonywać viritim przez konwokację wojska polskiego... Nawet gdyby twórcy obecnego systemu udało się zręczną taktyką ominąć wszystkie rafy, Polska stanie się wkońcu niemowlęciem, które nie potrafi chodzić bez niańki. Jeżeli spadnie na nią wówczas kryzys, jaki spada od czasu do czasu na każde w świecie państwo, nie pomoże jej genjusz tego czy innego wodza. Genjusz na pustyni jest bardzo słabym człowiekiem. My zaś stanowczo zbyt wiele marzymy o bohaterstwie, zbyt mało zaś pamiętamy o zdrowym rozsądku.

Powyższe uwagi, nacechowane głęboką troską obywatelską o przyszłość państwa, są jakby odgłosem i właściwie tylko ujęciem powszechnej opinji i troski o byt państwa. Jest natomiast charakterystycznem, że uwagi te wygłasza człowiek, który daleką musiał odbyć drogę, by dojść wreszcie do sformułowania tego poglądu.

Narodowa partja chłopska w Rumunji

KONSEKWENTNIE DĄŻY DO POWOŁANIA NA TRON KSIĘCIA KAROLA.

Wiedeń, 2-11. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, że prezes rady ministrów Bratianu zaproponował narodowej partji chłopskiej wstąpienie do rządu. Partja chłopska jednak propozycji nie przyjęła. Wbrew krążącym pogłoskom, jakoby linja narodowej partji chłopskiej nie była jednomyślna w sprawie powrotu do kraju ks. Karola, kierownictwo partji wydało komunikat, stwierdzający, że oświadczenie posła Maniu złożone w Izbie poselskiej, stanowi miarodajne wyjaśnienie stanowiska partji chłopskiej w tej sprawie. Partja sądzi, że sprawa powrotu księcia Karola mogłaby być dyskutowana w wypadku, gdyby lud tego zażądał.

Bukareszt, 2-11. (AW.) Rząd Bratianu **ze względu na naprężoną polityczną i gospodarczą sytuację w kraju, wezwał narodową partję chłopską do udziału w rządzie koalicyjnym. Bratianu miał rzekomo ofiarować tej partji połowę tek w gabinecie. Komitet wykonawczy narodowej partji chłopskiej odrzucił jednak tę propozycję i zakomunikował prezydentowi ministrów, że partja w dalszym ciągu obstaje niewzruszenie przy swem żądaniu dymisji gabinetu, rozwiązania parlamentu i utworzenia rządu centralnego dla przeprowadzenia nowych wyborów i ostatecznej konsolidacji stosunków w kraju. Partja zapowiada najostrzejszą opozycję wobec rządu Bratianu.**

Niemcy na 100,000 swego wojska

WYDAJE 2 RAZY WIĘCEJ ANIŻELI POLSKA NA 300.000.

Berlin, 2.11 (PAT) „Börsen-Curier" w wydaniu popołudniowem omawia budżet Polski porównując go z budżetem Rzeszy niemieckiej.

Dziennik dochodzi do wniosku, że po odtrąceniu wydatków na spłaty od szkodowawcze **administracja niemiecka kosztuje 4 razy więcej w markach niż administracja polska w złotych.**

Istotna siła kupna pieniądza w Niemczech jest mniejsza niż w Polsce.

Niemcy muszą utrzymać pozatem **własną kulturę(?)** Również wydatki zbrojeń, stanowiące około 30 proc. budżetu są zbyt wysokie. Jednakże rząd Rzeszy zrobiłby dobrze — oświadcza dziennik — gdyby zamiast patrzeć zgóry na sąsiednie państwo polskie pomyślał nad tem, jak to jest możliwe, że **Niemcy wydają na 100 tysięcy swego wojska dwa razy więcej niż Polsko na 300 tysięcy swego wojska i dla czego w Niemczech rozważana jest myśl o 10-cioniljardowym budżecie** w markach, gdy w sąsiednim państwie przez sławną opinję nieudolności gospodarczej umieją gospodarzyć i utrzymać administrację, wydatkując sumę, która nie przewyższa nawet jednej trzeciej części kosztów niemieckich.

Chmury na horyzoncie rozbrojeniowym.

POROZUMIENIE SOWIECKO - NIEMIECKIE CONTRA PAŃSTWOM ZWYCIĘSKIM.

Paryż, 2-11. (AW.) Zapowiedź udziału rosyjskiej delegacji w obradach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej obudziła w prasie francuskiej żywe zainteresowanie. Sprawie tej poświęca dłuższy artykuł w „Echo de Paris" Pertinax, który stwierdza, że najlepiej byłoby konferencję odroczyć, gdyż **nieudanie się jej może tylko zwiększyć atmosferę niepokoju i niepewności.** Niemcy są jednak przeciwne odroczeniu i rząd francuski uległ ich naleganiu. Trzeba się liczyć z możliwością takiego postawienia przez delegację niemiecką sprawy, że albo wszystkie państwa rozbroją się tak jak Niemcy się rozbroiły, albo też, w przeciwnym razie, Niemcy mają w kwestji rozbrojeń wolną rękę. Teza taka niewątpliwie będzie przez delegację niemiecką na konferencji genewskiej z całym uporem broniona. Gdyby się konferencja udała, byłoby to równoznaczne z militarnem osłabieniem Francji i Anglji.

Udział delegacji sowieckiej w obradach genewskich spowoduje, iż wiele państw z niemi graniczących, jak **Polska i państwa bałtyckie**, których zainteresowanie problemem rozbrojenia było większe lub też mniejsze, **będą obecnie musiały sprawą tą zająć się poważnie i w obradach genewskich zabrać głos decydujący.** To przeobrażenie rodzi przypuszczenie, że decyzja Sowietów jest wynikiem porozumienia między Cziczerinem a Brockdorff-Rantzau. **Nieprzewidziany udział Sowietów w obradach genewskich oznacza dla Niemiec nowy atut w ich grze politycznej.**

CZICZERINOWI GORZEJ.

Wiedeń, 2-11. (AW.) „Die Stunde" donosi z Moskwy, że stan zdrowia Cziczerina, cierpiącego na cukrzycę w ostatnich dniach znacznie się pogorszył.

NIESTETY... POLACY.

Paryż, 2-11. (AW.) Dziś rozpoczął się tutaj przed sądem przysięgłych proces przeciwko bandzie opryszków, składającej się z 22 osób, która tutaj powszechnie nazywają bandytami polskimi, ponieważ w skład jej wchodzą głównie emigranci polscy. Między oskarżonymi znajdują się również dwie kobiety. Akt oskarżenia zarzuca tej bandzie 5 morderstw, 5 usiłowanych morderstw, 28 włamań oraz liczne inne przestępstwa. Proces ten potrwa kilka tygodni.

JEDNI TRACĄ — INNI ZYSKUJĄ.

Londyn, 2-11. (AW.) Przy wczorajszych wyborach do rad gminnych w Anglji stronnictwo pracy odniosło bardzo znaczny sukces. Zyskuje ono dotychczas 93 mandaty, podczas gdy konserwatyści tracą 63 mandaty. Liberali uzyskali 21 mandatów, niezawiśli 9. Stronnictwa robotnicze odniosły największy sukces w okręgach przemysłowych północnej i środkowej Angl

W DRODZE DO MOSKWY.

Warszawa, 2.11 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przejeżdżali z Niemiec przez Warszawę do Moskwy dr. Kubiński i Lehman.

Echa śląskie.

Ilu Niemców pracuje w ciężkim przemyśle górnośląskim?

Z „Berliner Boersen-Kurier" dowiadujemy się, jaki procent Niemców jest zatrudniony w ciężkim przemyśle na polskiej części Górnego Śląska na stanowiskach kierowniczych. I tak na 378 osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych jest 19 Niemców obywateli polskich. W prywatnych przedsiębiorstwach na 3215 osób jest 446 Polaków, 2364 Niemców, których pismo nazywa mniejszościowymi i 327 obywateli niemieckich. Na 172 dyrektorów jest ... Polaków, 83 Niemców mniejszościowych i 47 obywateli niemieckich. Na 3045 urzędników technicznych jest 415 Polaków, 2281 Niemców mniejszościowych i 280 obywateli niemieckich. Procentowo 21.7 proc. Polaków, 66.3 proc. Niemców mniejszościowych i 9.1 proc. obywateli niemieckich. Z pośród dyrektorów ... proc. Polaków, 48.3 proc. Niemców mniejszościowych i 27.3 proc. obywateli niemieckich. Urzędników technicznych 13... proc. Polaków, 74.4 proc. Niemców mniejszościowych i 9.2 proc. Niemców z Rzeszy.

Wiadomości ze stolicy.

Ś. P. KONRAD OLCHOWICZ. W ub. niedzielę zmarł wydawca „Kurjera Warszawskiego" śp. Konrad Olchowicz w 64 roku życia. Zmarły przez lat 20 podpisywał „Kurjera Warszawskiego" jako wydawca i był powszechnie szanowany w szerokich kołach Warszawy.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W dniu 1 bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych przy udziale około 1800 osób ze wszystkich stron Polski. Zjazd zaszczycił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, wziął w nim udział minister oświaty dr. Dobrucki i wielu innych dygnitarzy państwowych, posłów, senatorów itp. Po przemówieniach powitalnych wygłoszono na zjeździe szereg referatów zawodowych.

BARBARZYŃSKI BOJKOT LITERATA. Jak już donosiliśmy, Teatr Polski w Warszawie rozpoczął próby komedji Adolfa Nowaczyńskiego pt. „Wojna wojnie". Jest to satyra w stylu Arystofanesa wyszydzająca rządy demagogiczne. Próby sztuki odbywały się w zupełnym spokoju. Tymczasem stołeczny „Kurjer Poranny" ogłosił bojkot komedji Nowaczyńskiego. Do akcji tej przyłączyły się inne pisma t. zw. „sanacyjne". Nie ulega wątpliwości, że ostrze bojkotu zwrócone jest przeciw p. Nowaczyńskiemu jako publicyście politycznemu i współpracownikowi „Gazety Warszawskiej Porannej". Wydawcy siedmiu dzienników warszawskich zapowiadają Teatrowi Polskiemu represje, jeżeli wystawi nieznaną im sztukę. Bojkot Nowaczyńskiego, znanego i cenionego jako pisarza dramatycznego, wywołuje we wszystkich środowiskach kulturalnych zrozumiałe oburzenie i protesty. Dyr. Teatru Polskiego p. Szyfman zapowiada, że sztukę mimo wszystko wystawi.

WYSTAWA FILATELISTYCZNA. Pod protektoratem ministra poczt i telegrafów, a staraniem Związku oficerów rezerwy odbędzie się w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej w maju 1928 roku wszechpolska wystawa filatelistyczna. Informacje oraz prospekty otrzymać można w lokalu Związku oficerów rezerwy (Warszawa, Królewska 23) osobiście lub pisemnie

Żydzi i Ukraińcy.

Żydzi są bezkonkurencyjnymi graczami w sferze interesów materjalnych. To trzeba im przyznać. Natomiast czynią jaskrawe głupstwa w kwestjach rozstrzygających się na podłożu moralnem, wszystko jedno, czy gdy dotyczą one stosunków z życia prywatnego jednostki, czy też zagadnień społecznych i politycznych. Interes materjalny, dominujący w etyce żydowskiej, zamyka oczy działaczom żydowskim na właściwości innych narodów, przedkładających ponad korzyści materjalne ambicje polityczne, poczucie honoru narodowego itd .

To też w świetle tak różnorodnego pojmowania zjawisk ogólno-ludzkich i narodowych niezwykle ciekawie przedstawia się konflikt pomiędzy żydami i społeczeństwem ukraińskiem, wynikły w specjalnie ostrej formie po procesie Szwarcbarda.

Fanatycy żydowscy szaloną agitacją na rzecz Szwarcbarda, nie przebierającą w środkach, oburzyli na siebie naród ukraiński, zniesławiając pamięć w ohydny sposób zamordowanego atamana Petlury. A dopiąwszy swego celu, w przekonaniu, że „interes" załatwili pomyślnie, jak gdyby nigdy nic, proponują niedwuznacznie ukraińcom zawarcie porozumienia z żydami, aby pójść solidarnie do wyborów sejmowych w Polsce i stworzyć wspólny front mniejszości. Pertraktacje na ten temat miały się odbyć w Paryżu, a wiadomość o tem podał „Nasz Przegląd" jako informację z Paryża, pisząc:

„Ukraińcy jeszcze raz przekonali się, że żydzi ukraińscy odróżniają Petlurę od narodu ukraińskiego, dla którego żywią największą życzliwość. Dopóki proces się toczył a namiętności były wzburzone, żywioły spokojne trzymały się na boku. Obecnie, gdy wyrok zapadł i gdy dobitnie się przekonano, że utożsamienie przez petlurowców Petlury z narodem ukraińskim było błędem szkodliwym dla interesów ukraińskich, ukraińscu politycy dalekowzroczni rozpoczęli akcję w kierunku porozumienia się z żydami... Poważną rolę w tych rokowaniach odegra Warszawa... Rola pośrednicząca przypadnie w udziale niektórym Ukraińcom paryskim, którzy znajdując się na głównej arenie polityki międzynarodowej, pojmuia. że rozłam ukraińsko-żydowski byłby tylko korzystny dla wrogów obu tych narodów".

W dalszym ciągu „Nasz Przegląd" podaje, że rokowania mogą napotkać pewne trudności, bowiem działacze żydowscy nie chcą konferować z tymi Ukraińcami „którzy podczas procesu Szwarcbarda usiłowali wybielić Petlurę". Ta rezerwa działaczy żydowskich, gdyby była rzeczywistą, miałaby posmak daleko idącego cynizmu. Coby bowiem żydzi nie opowiadali o Petlurze, faktem jest, że otoczony jest on nimbem bohaterstwa, że naród ukraiński kocha i szanuje jego pamięć. I nie można się dziwić temu zjawisku.

Informacje „Naszego Przeglądu" są jednak nieprawdziwe i maja na celu jedynie tumanienie opinji. Bowiem nie żydzi uniemożliwiają chwilowo porozumienie z Ukraińcami, a działacze ukraińscy nie mają ochoty zasiadać przy wspólnym stole obrad z tymi, którzy „wybielili Szwarcbarda", a z błotem zmieszali Petlurę. Ten fakt wywołuje niepokój wśród leaderów żydowskich, upojonych łatwem zwycięstwem w sądzie paryskim, przekonanych, że potęgą swego złota, które wybieliło Szwarcbarda, zdołają przełamać skrupuły moralne przywódców ukraińskich. Ich punkt widzenia, czysto materjalny, pozwalał przypuszczać pomyślne rozwiązanie tej kwestji. Zdaje się jednak, że całkowicie nie doceniając moralnych, politycznych względów przecenili możliwości porozumienia, idąc po zgoła fałszywej drodze: odbierania narodowi ukraińskiemu jego bohatera — Petlury.

Jest rzeczą zupełnie możliwą, że w rezultacie porozumienie nastąpi, jednak będzie ono kosztowało bardzo wiele wysiłków działaczy żydowskich a nawet, być może, droga porozumienia znaczona będzie nowemi, krwawemi piętnami zemst i odwetów.

S. A

ś † p.

Z Jachowiczów FRANCISZKA PAŁUCHOWA

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach zmarła dnia 2 listopada 1927 r. przeżywszy lat 55.

Eksportacja drogich nam zwłok z domów familijnych firmy C. G. Schön na Srodulce do kościoła parafjalnego w Nowym Sielcu nastąpi w piątek dnia 4 b. m o godzinie 4 po poł. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę dnia 5 b. m. o godzinie 8-ej r. no, pogrzeb tegoż dnia o godzinie 4-ej po poł na cmentarzu w Nowym Sielcu

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w smutku

7046 **Mąż i rodzina.**

Budżet wojenny Niemiec

JEST O 80 PROC. WYŻSZY, ANIŻELI PRZEWIDUJE PLAN DAWESA.

W czasie opracowywania planu Dawesa w r. 1924 komitet rzeczoznawców ustalił, że na pokrycie swych wydatków wojskowych Rzesza potrzebu je 430 milj. marek w złocie.

W rzeczywistości budżet ten wzrastał stopniowo z 473 milj. w r. 1924-25 do 690 milj. w r. 1927-28, czyli prze wyższył sumę ustaloną przez rzeczoznawców o 40 proc. — Nie jest to jednak jeszcze obraz dokładny. Przyglądając się bowiem poszczególnym pozycjom ogólnego budżetu, znajdujemy w szeregu Ministerstw pozycje, przeznaczone dla celów wojskowych.

Tak naprzykład wojskowy urząd historyczny i geograficzny dostaje z ministerstwa spraw wewnętrznych 4 miljony marek, pomoc dla fabryk materjałów wojennych wynosi 16 miljonów, „Schutzpolizei" kosztuje 40 miljonów, wychowanie fizyczne 4 miljony. Jeśli dodać do tego jeszcze 44 miljony na awjację i 2 i pół miljona na służbę samochodową, — *otrzymamy sumę przeszło 800 milj. marek w złocie, czyli o 70 proc. więcej, niż przewi dziano w projekcie Dawesa.*

Wiadomo przytem, że duża część kredytów może być przenoszona na inne rachunki, oraz, że czwartą część ich minister może dysponować według własnego uznania. Niewątpliwie więc wszystkie to wybiegi, znajdujące się *poza wszelką kontrolą*, poz walają *na stopniowe uzupełnianie zbrojeń formacyj zapasowych.*

Ministerstwo Reichswebry stanowi zresztą państwo w państwie, gdyż wszystkie jego żądania spełniane są bez sprzeciwu, a cele uznawane bez dyskusji i kontroli. Nawet prasa dotyka tego tematu z wielkiemi omówieniami. „Berliner Tageblatt" naprzykład zwraca uwagę na konieczność ulżenia finansom Rzeszy przez zniesienie wydatków, które nie są niezbędne. Pismo to spostrzega w budżecie wiele pozycyj niezrozumiałych. Nie rozumie naprzykład w jaki sposób przy uwzględnieniu zmian kursu marki — koszta utrzymania, jak dostarczania broni wynoszą 161 milj., skoro w r. 1913 wyniosły 163 milj. Dlaczego Reichswehra wymaga obecnie sztabu generalnego, złożonego z 73 ludzi, skoro w r. 1913 tę samą albo i większą pracę *wykonywało 530 funkcjonarjuszów*. Wiele innych jeszcze przykładów przytacza „Berliner Tageblatt", wzywając do krytycznego *zbadania budżetu wojennego Niemiec.*

Chorobliwe fantazje Lloyda Georgea.

MARZENIA O ZWYCIĘSTWIE TROCKIEGO W ROSJI I POPRAWIENIU SIĘ POZYCJI NIEMIEC. — NIENAWIŚĆ DO POLSKI.

Lloyd George, b. premjer angielski, jeden z najwybitniejszych linoskoczków dyplomatycznych, w czasie wojny światowej nieprzejednany wróg Niemiec, następnie gorący ich przyjaciel i poplecznik, a wróg Polski, liberał, mason, po dłuższem usunięciu się w cień życia politycznego, poczyna ujawniać ożywioną działalność. Pisze artykuły (na łamach pism niemieckich), udziela wywiadów... dziennikarzom niemieckim. Spodziewa się przy nowych wyborach do parlamentu angielskiego, które nastąpią za kilkanaście miesięcy, porażki konserwatystów, a zwycięstwa liberałów i partji pracy, popartych 3 miljonami głosów, uprawnionych wyborczo młodych Angielek w wieku od 21—30 lat.

Jasną myśl Lloyda George'a mąci wprawdzie świadomość „nieobliczalności młodych dam", które ewentualnie mogą głosować na konserwatystów, nie przeszadza mu to jednak do snucia horoskopów na przyszłość i budowania według swego planu Europy

B. premjer angielski, wielki filosemita i wielki ignorant geografji (G. Śląsk (Silesia) w pojęciu Lloyda Georgea to Sycylja), stałym pozostał tylko w dwuch swoich afektach: *w troskliwości o Niemcy i Rosję i w nienawiści do Polski.*

W Anglji istnieje, jak wiadomo, bardzo wielka niechęć do bolszewizmu, oparta na dość dosadnych dowodach i faktach, aby mogła uchodzić za nieuzasadnioną, jednak Lloyd George śmieje się z tych obaw przed bolszewikami i ma w głębi duszy żal do rządu brytyjskiego, że zerwał stosunki dyplomatyczne z Rosją. Poco, skoro w Rosji za dziesięć lub dwadzieścia lat *przyjdzie do dyktatury np. Trockiego i wszystko będzie dobrze...* Wprawdzie Trocki przedstawia radykalny kierunek w polityce zagranicznej Sowietów, ale to tylko dla opozycji. Gdy osiągnie władzę, będzie inaczej. A najważniejsze, zdaniem *walijskiego wróżbity*, jest to że z chwilą, gdy Rosja w zakresie polityki zagranicznej przestanie być bezsilną, *Europa przybierze zupełnie inny wygląd*. „I z tą chwilą — dodał Lloyd George w rozmowie z p. T. Wolffem z „Berl. Tagebl." — *pozycja Niemiec wybitnie się poprawi, gdyż będą miały przy swoim boku Rosję wzmocnioną, która również wiele straciła i która również będzie się starać coś niecoś z tego odzyskać".*

Troskliwy opiekun Niemiec patrzył z pewnością przytem „oczyma duszy" w to miejsce na mapie Europy, *gdzie znajduje się Polska...* Przeoczył zaś patrjota angielski, że istnieją także np. Chiny i kto wie, w jakim kierunku poszłaby upragniona przez niego aktywność bolszewików w polityce zagranicznej... Jest to oczywiście nie pierwszy i pewnie nie ostatni typowy przykład ciasnoty poglądów tego polityka.

I jakże potem we wspomnianej rozmowie ubolewał ten współtwórca traktatu Wersalskiego, że Niemcy nie mieli w czasie wojny opatrznościowego człowieka, któryby ich uchronił od błędów i zapobiegł klęsce... Niepotrzebnie sprowokowali Anglję do uczestnictwa w wojnie przez najazd na Belgję, niepotrzebnie podpisali warunki zawieszenia broni, zamiast cofnąć się ze swoją armją za Ren... Lecz jeszcze teraz mogą osiągnąć rewizję granic, tylko niech się powołują nie na sam art. 19 paktu Ligi, a także na list Clemenceau do hr. Brockdorff-Rantzaua, w którym przy pomocy jego zredagowano taki ustęp:

„Traktat stwarza równocześnie konieczny organ, *aby wszystkie międzynarodowe problemy regulować pokojowo*, na drodze dyskusji i porozumienia i znaleźć środki, aby od czasu do czasu układ stosunków z r. 1919 *pod wpływem nowych faktów i nowych okoliczności w miarę jak się pojawią... mógł być zmieniony*

Zachęca więc Niemcy, aby tylko wytrwały na drodze polityki dr. Stresemanna, a z pewnością *osiągną swoje cele na Wschodzie...* Gdyby chodziło o scharakteryzowanie niepoczytalności tego męża stanu, to ten jeden przykład mógłby wystarczyć. Bo tyle nierozważnej ochoty do podważenia traktatów okazują jedni chyba tylko nacjonaliści niemieccy.

W ścisłym związku z tem pozostaje największe zmartwienie Lloyd George'a, że z *Polakami „nikt jeszcze nigdy nie doszedł do końca"*. Chwała Bogu, że b. premjer angielski nie doszedł z nami do końca — pięknie byśmy wyglądali, gdyby nasz los znalazł się w jego ręku. Przedsmak tego *mieliśmy w czasie wojny bolszewickiej*. Możemy go też zapewnić, że jak wtedy nie poszliśmy za jego radą, tak też na przyszłość *nie dojdzie z nami do końca.*

Prawdopodobnie Lloyd George nietylko z „Polakami nie dojdzie do końca", ale i ze swoimi wyborcami, którzy już nieraz mieli możność ocenić gorączkowe fantazje pajaca dyplomatycznego, wiecznie wichrzącego i wywołującego niepokoje. Zdaje się, że nawet Niemcy, chętnie zamieszczający artykuły Lloyda George'a, nie traktują poważnie tego zbankrutowanego polityka

Polacy poza Polską.

BIBLJOTEKA POLSKA W PARYŻU.

Dzięki inicjatywie Polskiej Akademji umiejętności praca nad reorganizacją bibljoteki polskiej w Paryżu została niemal przeprowadzona. W chwili obecnej kończy się katalog dzieł, znajdujących sie w bibljotece. Zostaną one podzielone na dwie części: użyteczne dla cudzoziemców, oraz związane z Francją pozostaną w Paryżu, reszta zaś będzie przeniesiona do kraju. Projektowana jest również gruntowna przebudowa gmachu bibljoteki, w której obok magazynu na książki mają powstać dwie czytelnie: dla publiczności i dla członków grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

Premjera w teatrze katowickim.

„CASANOWA“

opera L. Różyckiego

Jakaż różnorodność, jak nieskończona różnorodność otwiera się przed wzrokiem, kiedy rozmyślamy o możliwościach pomysłów w twórczości operowej.

Ustosunkowanie się kompozytora do libreta, do sceny, do aktora, do śpiewaka, do muzyki, do gestu, do dekoracji i rozplanowania przestrzeni, do światła i t. d. pociąga za sobą głębokie konsekwencje twórcze i odtwórcze i wpływa każdorazowo na uformowanie się stylu. I to nietylko stylu kompozytora, ale i stylu utworu.

Każdy utwór operowy (dobry naturalnie) posiada swój styl. Styl Tannhäusera jest inny, niż styl Parsifalda lub Trystana, choć wszystkie te opery są tworami jednego i tego samego kompozytora.

Styl Otella lub Falstafa jest odmienny od stylu Trubadura, choć wszystkie są płodami tego samego Verdi'ego.

Podobnie „Casanowa“ posiada swój osobliwy styl, odmienny na tyle od innych oper, że chciałoby się ten utwór jakoś inaczej nazwać — nie operą.

Wszak opera, to przeprowadzenie pewnej dramatyczno-scenicznej idei. „Casanowa“ zaś, to kilka rozdziałów pamiętnika znanego awanturnika włoskiego: to szereg awanturek miłosnych przedstawionych i opisanych barwnie, porywająco.

Nie pierwszy raz to w historji opery posłużyły pamiętnikowe wspomnienia za podłoże operowego libretta. Najbardziej znanym przykładem podobnego doboru osnowy, to znana opera Offenbacha „Opowieści Hofmana“.

Librecista Różyckiego Julian Krzewiński wziął też sobie zupełnie widocznie utwór francuskiego kompozytora za wzór. Budowa obydwu oper pokrywa się bowiem ściśle.

Tło „Casanowy“ jest jednak o wiele bogatsze w wystawę i miłe niespodzianki, niż osnowa „Opowieści“. Czegóż bo tu niemasz? Jest orjentalna scena haremowa z pełnym przepychem dekoracji i kostjumów, jest balet kąpielowy, jest karnawał wenecki i łazienkowski pałac, koncerty i pojedynki i różnorodność o jaką trudno w drugiej operze.

Nic też dziwnego, że przy tem bogactwie szczegółów i epizodów, nie staje miejsca na jądro utworu, na jednolitą myśl dramatyczną i na podmalowanie głębszemi barwami charakterów występujących osób.

Lecz również nic dziwnego, że przy owem bogactwie niespodzianek, któremi scena poprostu musuje — brak ten nie daje się odczuwać, że operze tej z nim nawet dobrze do twarzy.

Należy bowiem do stylu „Casanowy“ aby się rozlał szeroko, aby uradował i olśnił, lecz by nie potrącił przypadkiem głębi.

Wartkim potokiem przewalają się przez scenę piękne obrazy i mijają jak wiosenna chmurka, pozostawiając samo tylko miłe wspomnienie.

Dyrekcja teatru zgotowała publiczności nadzwyczaj starannem przygotowaniem opery i — jak na swoje warunki finansowe — luksusową wystawę miłą niespodziankę.

Z śpiewaczek wybiły się najbardziej pp. Bielecka, Sługocka i Zunowa. P. Sługocką słyszeliśmy w „Casanowie“ poraz pierwszy. Materjałem swym, świeżym i dźwięcznym — zachwyciła: sam śpiew i fraza mogły ot teeznie też zadowolnić.

Odtwórca roli tytułowej p. J. Stępniowski — który z powodu choroby p. Tarnawskiego był zmuszony wystudjować wcale niełatwą partję w przeciągu trzech dni — dokazał cudu; zasłużył sobie słowa najgorętszej pochwały jako śpiewak, nie mówiąc o ogromnych jego zasługach jako znakomitego reżysera sztuki.

P. L. Reychan śpiewał rolę niewielką, ale niezwykle trudną i niewygodną wywiązując się z zadania ku pełnemu zadowoleniu.

Do udatnej całości przyczyniły się kreacje Popiela, Martini'ego, Narożnego, Kopciuszewskiego i Syroczewskiego.

P. Duda-Morena pokazał — odśpiewując za sceną melodje muezyna przepyszny głos. Gdyby potrafił wydobyć go na scenie, zrobiłby napewno wiele dla swej karjery.

Strona muzyczna, wykończona starannie przez dyr. Zunę wypadła nad podziw dodatnio, mimo, że błyskotliwy sposób instrumencji Różyckiego jest najeżony trudnościami technicznemi w poszczególnych instrumentach. Uważam nawet, że partja orkiestry przechodzi nawet miejscami poziom techniczny naszego zespołu orkiestrowego.

Balety byłyby piękniejsze, gdyby w nich było mniej wirtuozerji a więcej duszy i ducha. P. baletm. Wierzbicki chce imponować samą techniką i rutyną, a o duchowym podkładzie często zapomina.

Dekoracje p. H. Zwolińskiego udały się naogół. **F. Sachse.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 CZWARTEK	Dziś Huberta B. W. Jutro Karola B. W. Wsch. słońca 6 33 Zach. „ 16 7

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Zmartwychwstanie“.
Kino „Słinks“ — „Hotel Imperjal“.
Momus: Od 3 listopada: „Tajemnica przystanku tramwajowego.

Przybycie ks. biskupa Kubiny

W związku z trwającemi misjami w parafji sosnowieckiej przybył wczoraj wieczorem do Sosnowca J. E. ks. biskup Kubina, który zabawi u nas do niedzieli, poczem uda się do Częstochowy na uroczystość konsekracji katedry. W przyszłym tygodniu J. E. ks. biskup znowu powróci do Sosnowca na czas misji.

Przyjazd p. wojewody Korsaka do Zagłębia.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd do Zagłębia nowego wojewody kieleckiego p. Korsaka, który poraz pierwszy na nowem stanowisku odwiedzi naszą dzielnicę.

Zmiana godzin urzędowania.

Stosownie do zarządzenia Rady ministrów, z dniem wczorajszym we wszystkich urzędach państwowych zmieniono godziny urzędowania, które obecnie odbywa się od godz. 8.30 rano do godz. 3.30 popoł. a w soboty do godz. 2popoł

Togi sędziów i prokuratorów.

Togi dla sędziów i prokuratorów mają już wkrótce być wprowadzone. Będą to długie, fałdziste, czarne togi z szerokiemi rękawami i peleryną. Stroju dopełni biretrogatywka czarnego koloru. Obramowania będą stosowne do hierarchji czerwone, fioletowe i gronostajowe.

Patenty przemysłowe niższej kategorji.

Wobec zbliżającego się terminu wykupu świadectw przemysłowych na rok 1928 wszyscy kupcy, którzy chcą wykupić świadectwo niższej kategorji niż posiadali dotychczas, mogą już zwrócić się z podaniem do naczelnika odnośnego urzędu skarbowego. Kupcy III kategorji, którzy chcą sprzedawać artykuły droższe, na które wymagana jest świadectwo II kategorji, jak np. towary półjedwabne, półwełniane, żagaty itp. muszą już obecnie starać się o zezwolenie, przyczem kupcy, których obrót w ciągu roku nie wynosi więcej niż 30 tys. zł. mogą posiadać na składzie wyżej wymienione towary w ilości jednak nie większej ,niż 5 proc. ogólnej ilości towarów

Pierwsze posiedzenie Wydziału powiatowego.

W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się pierwsze posiedzenie Wydziału powiatowego, wybranego niedawno przez nowy Sejmik Będziński.

Sprzeciw Magistratu czeladzkiego.

Jak się dowiadujemy, Magistrat Czeladzi wniósł do władz nadzorczych sprzeciw przeciwko powołaniu przez starostwo Sejmiku powiatowego, bez udziału przedstawicieli Czeladzi, jedynego miasta na terenie powiatu wchodzącego w skład powiatowego związku komunalnego.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś „Pan naczelnik — to ja“ w roli głównej dyr. Zbucki, który grą pełną humoru i artystycznego umiaru wzbudza huragany, śmiechu i oklasków. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W piątek — pełna humoru i zabawnych sytuacyj farsa „Krzyk za dzieckiem“ z dyr. Zbuckim w roli Cornichona, oraz p. Topolską w roli clo-clo. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘPY WŁODZIMIERZA KACZMARA.

P. Kaczmar wystąpi gościnnie w teatrze polskim w Katowicach w sobotę dnia 5 listopada w operze Halevy'ega „Żydówka“ i we wtorek dnia 8 listopada w operze Gounoda „Faust“.

„CASANOWA“.

Wystawiona wspaniale i z przepychem opera Ludomira Różyckiego „Casanowa“, która na premjerze dzięki znakomitej grze całego zespołu entuzjastycznie przyjętą była przez prasę i publiczność, ukaże się po raz drugi w niedzielę dnia 6 bm.

„BOLESŁAW ŚMIAŁY“.

Przepiękna tragedja Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“ ukaże się na scenie teatru polskiego w Katowicach w dniu święta narodowego tj. w piątek dnia 11 listopada rb. Próby z „Bolesława Śmiałego“, w którego wykonaniu bierze udział cały zespół artystów dramatu, odbywają się pod kierownictwem dyr. art. Wacława Nowakowskiego.

REPERTUAR.

Czwartek 3 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.
Sobota 5 bm. „Żydówka“ (występ Wł. Kaczmara).

Szczygły w opresji

Wraz z nadejściem jesieni rozwielmożnił się w całem Zagłębiu sport łapania szczygłów. Biedne ptaki łapie się w zatrzaski i na sidła, przyczem często zdarzają się wypadki uduszenia biednych stworzeń. Nie pomagają uwagi humanitarnych osób, które próbują interweniować, gdyż zacietrzewieni łolwcy, nietylko chłopcy ale i starsi, nie dadzą sobie wyperswadować, że sport ten sezonowy jest wielkiem barbarzyństwem.

PPS .lewica uświadamia...

Onegdaj w sali kino „Momus“ w Sosnowcu i w lokalu ZZK. odbyły się zebrania PPS. lewicy, na których, sprowadzony z Warszawy, niejaki Jankowski wygłosił referat na temat: „Obecna sytuacja polityczno-gospodarcza, zadanie robotnika“. „Uświadomienie“ to nic odniosło pożądanych rezultatów, boiwem na zebranie przybyła znikoma ilość słuchaczów.

Kłusownictwo.

Ostatniemi czasy liczne bandy wyrostków, uzbrojonych w kije i kamienie, urządzają polowania na zwierzynę na polach milowickich i pogońskich. Kłusownicy ci, tępiąc w dziki sposób zwierzynę, niszczą jednocześnie zasiewy. Na zwracane uwagi przez myśliwych, którzy dzierżawią te tereny, kłusownicy od powiadają obelgami i kamieniami. Wskazaną byłaby obława „z nagonką“ na kłusowników.

Zniechęcanie Ślązaków.

PRZEZ KUPCÓW ŻYDOWSKICH W ZAGŁĘBIU.

Pisaliśmy już, iż fale ślązaków, przybywających do Zagłębia po zakupy, zaczynają stopniowo zmniejszać. Był czas, że zwłaszcza po pierwszym i po piętnastym pociągi nie mogły pomieścić tłumów ślązaków, dziś zjawisko to ustało i jeżeli kupiectwo żydowskie nie zmieni postępowania, w niedługim czasie ślązacy zupełnie przestaną odwiedzać nasze Zagłębie. Okazuje się, iż kupcy żydowscy, widząc tak gromadne odwiedziny, przyszli do przekonania, iż ślązacy, mimo wszystko, tylko u nas będą robili zakupy i nieodłączne ... dnostki postanowiły fakt ten wyzyskać w ten sposób, iż prócz dużego zarobku zaczęto je ... czcze w najordynarniejszy sposób oszukiwać kupujących. Oszustwo polega na tem, iż kupującemu zamienia się podczas pakowania nabyty towar. Reklamacje nie odnoszą skutku, chyba, że oszukany zgodzi się dopłacić pewną kwotę i wtedy dopiero odzyskuje pierwotnie zakupiony towar. Pozatem niemile ślązaków zraża chamstwo niektórych kupców. Bywają bowiem wypadki, iż kupującym wiele czasu zabiera oglądaniem lub przymierzaniem takiego lub innego artykułu, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Po ostatecznem zdecydowaniu się następują jeszcze długie targi, i niejednokrotnie się zdarza, iż do zgody nie dochodzi i kupujący sklep opuszcza. Są sklepy, w których obsługa jest należycie wyszkolona i nie robi żadnemu klijentowi wstrętów lub szykan, jednakże dość często wypadki, iż wychodzący ze sklepu obrzucony jest gradem obelżywych wyzwisk i przekleństw. Oczywista osoba, która spotkała podobna przyjemność więcej do sklepu takiego nie przyjdzie, a również uprzedzi znajomych, aby tak sympatycznego kupca zdaleka omijano. W ostatnich czasach oszustwa z zamianą nabytego towaru, oraz ordynarnego traktowania kupujących zaczynają się powtarzać coraz częściej i jeżeli kupcy nie zmienią swego postępowania, niewątpliwe w niedługim czasie odwiedziny ślązaków należeć będą do przeszłości. Kto na tem straci, łatwo przewidzieć, to też jeżeli kupcy nie chcą utracić tak doskonałych odbiorców, muszą zmienić postępowanie, gdyż chodzi tu wyłącznie o ich dobro.

Uruchomienie nowego targowiska w Będzinie.

W swoim czasie pisaliśmy o zarządzeniu Magistratu będzińskiego, który pragnąc uporządkować dotychczasowe stosunki na targowisku miejskiem i udostępnić ludności korzystanie z targowiska, postanowił uruchomić drugie w mieście targowisko. W tym celu wydzierżawiono od Tow. franko-włoskiego obszerny plac przy ul. Sienkiewicza, naprzeciw stacji kolejowej. Plac ten zniwelowano i w dniu wczorajszym odbył się tam pierwszy targ. Na nowem targowisku odbywa się sprzedaż słomy, siana, ziemniaków i kapusty, czyli artykułów przywożonych furmankami, sprzedaż zaś innych produktów odbywa się na starem targowisku przy ul. Modrzejowskiej.

Dzięki uruchomieniu nowego targowiska uniknie się zaśmiecania śródmieścia i zniknie dotychczasowy tłok na dawnem targowisku

Czeladnicy krawieccy żydzi żądają podwyżki.

Onegdaj w lokalu Tow. rzemieślniczego przy ul. Targowej w Sosnowcu odbyło się przy udziale 50 osób zebranie pracowników krawieckich — żydów na którem zażądano od pracodawców od 50 do 60 proc. podwyżki. W razie nieuwzględnienia żądań czeladnicy grożą strajkiem. Wczoraj znaczna część pracowników krawieckich nie przystąpiła do pracy.

Koleżeńskie porachunki.

Ubiegłej nocy w jednym z domów przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie odbywała się wesoła zabawa, podczas której między biesiadnikami wynikła kłótnia, która pod wpływem alkoholu wkrótce zamieniła się w bójkę. Grupa złożona z braci Edwarda i Józefa Ziętków, Władysława Lisowskiego i Bolesława Cylka pobiła dotkliwie Józefa Jagodę i Piotra Mańkę, zamieszkałych przy ul. Małobądzkiej. Zajście zlikwidowała, policja która poszkodowanych przewiozła do szpitala powiatowego, a sprawców przekazała władzom sądowym.

Egipskie ciemności
NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Mieszkańcy Dębowej Góry nadesłali nam list treści następującej:

Dostęp mieszkańców Dębowej Góry do Sosnowca jest nader trudny wskutek panujących egipskich ciemności, tembardziej obecnie w czasie jesieni. Niejednokrotnie zwracaliśmy się do Magistratu z prośbą o wprowadzenie światła na Dębowej Górze t. j. na ulicy Tylnej, Dębowej, Lipowej i Grzybowej. Prośby nasze nie odniosły dotychczas żadnego skutku, wobec czego mieszkańcy dzielnic robotniczych zmuszeni są w dalszym ciągu brnąć po pas w błocie. Zwracamy się przeto z prośbą do Magistratu, aby tym razem rozpatrzył życzliwie prośbę mieszkańców i wprowadził sieć lamp, aby równocześnie przeprowadził drogi, umożliwiające wjazd na wymienione ulice, w szczególności zaś na ulicę Tylną. Zaznaczyć należy, że wszystkie peryferja m. Sosnowca częściowo zostały uporządkowane, gdy tymczasem na Dębowej Górze dotychczas nic nie zrobiono.

Zaginiona matka.

W Milowicach przy ul. Ślepej 1 mieszkała z dwojgiem dzieci z których jedno liczy 6, drugie 2 lata, 40-letnia Kuklis Małgorzata umysłowo niedorozwinięta. Jeszcze 19 ub. m. Kuklisowa wyszła z domu, pozostawiając bez żadnej opieki nieletnie dzieci, którymi zaopiekowali się sąsiedzi. Po dłuższej nieobecności Kuklisowej, onegdaj zawiadomiła — policja o tajemniczem zniknięciu jej sąsiadka Kapuścińska Weronika. Zachodzi przypuszczenie, że Kuklisowa uległa jakiemuś wypadkowi.

Obrońca pijaków

Eugenjusz Nowak z Sosnowca (Małachowskiego) ma wśród policji wyrobioną opinję awanturnika i zawalidrogi. A że mniemanie to jest całkiem słuszne, świadczy chociażby fakt, te gdy jeden z posterunkowych prowadził do komisarjatu dwuch pijanych osobników, Nowak rzucił się na niego, usilując odbić eskortowanych pijaków. Posterunkowy w obronie własnej użył broni i ciął Nowaka szablą w głowę. Następnie przy pomocy nadbiegłych policjantów pijanych odprowadzono do komisarjatu, Nowaka zaś do ambulatorjum Kasy chorych, skąd po nałożeniu opatrunku odwieziono go do szpitala miejskiego na Pekinie.

Kradzieże.

Z mieszkania Janiny Midel zamieszkałej w Sosnowcu (Zielona 3), nieznani sprawcy zabrali garderobę, wartości 783 złote.

Do mieszaknia sędziego Ryszarda Hermana w Czeladzi (Bytomska 39), w nadziei grubszego łupu, włamali się nieznani sprawcy. Spłoszeni jednakże zabrali jedynie rewolwer, zegarek i nieznaczną ilość garderoby. Straty narazie nieustalone.

Nieznani sprawcy włamawszy się onegdaj popołudniu do mieszkania Juljana Marca w Józefowie skradli garderobę dwie kapy na łóżka, 16 zł. 50 groszy gotówką i inne przedmioty, ogólnej wartości 137 zł. 50 gr

Bez pozwolenia Magistratu.

(l) W numerze . dnia 23 ub. r. zamieściliśmy pod tym samym tytułem notatkę, w której podaliśmy, że właściciel domu przy ulicy Racławickiej 6 w Sosnowcu, Fiszel Rajs skazany został za prowadzenie robót budowlanych bez pozwolenia Magistratu na 3 dni aresztu. Otóż wyrok został źle podany. Sąd pokoju bowiem skazał Rajsa na 15 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu.

Zasady dalszego istnienia cechów w nowej Ustawie Przemysłowej.

W dniu 15 grudnia 1927 r. kończy się długoletni okres życia cechowego.

Nie znaczy to, iż cechy przestają istnieć, jak to utrzymuje wiele osób nieorjentujących się w przepisach nowego prawa przemysłowego. Owszem **cechy istnieć nadal będą, lecz w innej formie i z nieco innemi zadaniami i uprawnieniami.** Zaznaczamy tu przedewszystkiem, iż mówić będziemy o cechach pracujących na terenie b. zaboru rosyjskiego i podlegających do dnia 15 grudnia r. b. rosyjskiej ustawie o przemyśle fabrycznym i rzemieślniczym (na ziemiach wschodnich) oraz postanowieniu namiestnika królewskiego z 1816 r. (w b. Kongresówce). Na ziemiach byłego zaboru niemieckiego i austrjackiego cechy podlegały ustawom swoistym, znacznie różniącym się od ustaw wymienionych.

NA JEDNYM GRUNCIE.

Wszystko to kończy się w roku bieżącym; nowe prawo przemysłowo-rzemieślnicze nakłada na wszystkie cechy w Polsce jednakowe obowiązki i uprawnienia, **stawia wszystkie na jednym gruncie.**

A więc przedewszystkiem cechy będą wolne. Znaczy to, iż **nie będzie żadnego przymusu wstąpienia do nich** (jak to było dotychczas w Małopolsce). Nie będą one zrzeszeniem jedynie mistrzów i czeladników (gospody), **lecz należeć do nich mogą wszyscy rzemieślnicy prowadzący samodzielnie rzemiosło, bez względu na fakt, czy posiadają takie, czy inne dyplomy.**

Rozstrzyga tu jedynie samodzielne prowadzenie warsztatu tego zawodu, dla którego cech istnieje.

Oprócz osób powyższych, do cechu wolno przyjmować:

1) osoby, które w przedsiębiorstwach tegoż zawodu w okręgu działalności cechu pracują na stanowiskach kierowniczych, wymagających wyższej kwalifikacji zawodowej, jak dyrektorzy, kierownicy, szefowie od działów, werkmistrze itp.

2) osoby, zamieszkałe w okręgu działalności cechu, które w tym zawodzie pracowały jako samodzielni przemysłowcy (rzemieślnicy), albo na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach (rzemieślniczych), a obecnie nie trudnią się pracą natury przemysłowej.

Jak widzimy z powyższego, skład osobowy cechów ulegnie zmianie, gdyż do chwili obecnej członkiem cechu mógł być jedynie mistrz (czeladnik — w gospodzie), w przyszłości zaś należenie do cechu nie będzie koniecznie związane z tytułem mistrza. Tak więc **dawny cech staje się bardziej podobny do związku zawodowego, bez zabarwienia klasowego.**

Osoby wyżej wymiennione wolno jest przyjmować na członków cechu, lecz nie jest to musem. Co więcej, statut cechu może żądać złożenia egzaminu stwierdzającego uzdolnienie do samodzielnego wykonywania robót danego przemysłu (rzemiosła)

ŻĄDANIA CECHÓW.

Co będzie zadaniem nowych cechów?

1) Pielęgnowanie ducha łączności, oraz utrzymywanie i podniesienie jedności zawodowej członków;

2) piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami korporacji (cechu) i ich pracownikami, prowadzenie informacyjnych wykazów wolnych miejsc pracy;

3) piecza nad sprawami młodzieży przemysłowej pozostającej na nauce u członków korporacji (cechu).

Pozatem cechy mogą popierać rozwój szkolnictwa zawodowego pomiędzy swemi członkami; tworzyć kasy i fundusze zapomogowe, oraz popierać gospodarczy rozwój przemysłowej pracy swoich członków przez utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, składów surowców, półfabrykatów i wzorów, wspólnych magazynów sprzedaży, przez zakładanie kas zaliczkowych dla członków itd.

Jak widzimy z powyższego, cechom **odjęta jest ich dawna funkcja wyzwalania na mistrzów i czeladników.** Ważne to prawo zostało przez Ustawę przemysłową przeniesione do Izb rzemieślniczych. Mimo to, pozostaje jeszcze ogrom pracy dla cechów, a to na tle gospodarczem.

Tu cechy mogą i powinny rozwinąć najszerszą akcję, która może być pożytkiem dla ich członków, a pozatem dać środki materjalne niezbędne dla istnienia cechów.

USTRÓJ WŁADZ CECHOWYCH.

Ustrój władz cechowych pozostaje prawie taki, jaki był dotychczas. Zarząd cechu składać się będzie ze starszego, podstarszych i członków zarządu. Zmiana w tym zakresie polega jedynie na zniesieniu zależności od Magistratu i instytucji asesorów cechowych. Od dnia 15 grudnia r. b. **władzą nadzorczą I instancji nad cechami będą urzędy przemysłowe przy starostwach, II-ej instancji, takież urzędy przy województwach.** Jedynie w Warszawie i jeszcze kilku większych miastach, władzą nadzorczą II instancji będą dla cechów Magistraty.

Izba rzemieślnicza będzie również w pewnym zakresie sprawiała władzę nad cechami, specjalnie w zakresie wykształcenia zawodowego i opieki nad terminatorami i **cechy będą musiały stosować się do zarządzeń, które Izba wyda w swoim zakresie działania.**

Terenem pracy cechu będzie z zasady obszar jednego powiatu, jednak, na tym terenie będą mogły istnieć kilka cechów jednego przemysłu, za specjalnem zezwoleniem władzy.

Cechy będą mogły łączyć się w związki cechowe wojewódzkie, lub obejmujące większy teren (za specjalnem pozwoleniem władzy).

Dotychczasowe statuty cechowe przestają obowiązywać z dniem 15 grudnia r. b. i cechy winny przedstawić do zatwierdzenia nowe statuty, oparte już na nowej Ustawie przemysłowej.

KTO BĘDZIE UWAŻANY ZA RZEMIEŚLNIKA.

Nowa ustawa przemysłowa nie wszystkie zawody, uważane dziś za rzemieślnicze, wciągnęła na przyszłą listę rzemiosł. A i do tych, które się na niej znajdują, stosuje zaostrzenie, iż nie mogą być wykonywane sposobem fabrycznym.

A więc za rzemiosło uważane będzie tylko: bandażownictwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, bronzownictwo, mosiężnictwo, ciesielstwo, cukrownictwo, dekarstwo, fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, grzebieniarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo, grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo czapnictwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, kuchmistrzowstwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, mularstwo, wyrób instrumentów muzycznych, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo (w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo, wędliniarstwo (masarstwo), rzeźnictwo koni (wyrób mięsa końskiego), wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewctwo, cholewkarstwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób pędzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przędzarstwo materji ze złota i srebra, sztukatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzowstwo, zduństwo garncarstwo.

Jak widzimy, na liście tej nie figurują zawody dotychczas uważane za rzemieślnicze jak np. mydlarstwo, tkactwo, kominiarstwo, brukarstwo, iglarstwo, szpilkarstwo, nożownictwo, kopyciarstwo, piwowarstwo i t. p.

Listy tej nie można uważać za zamkniętą na wieczność. Rozwój przemysłu wytwarza coraz nowe gałęzie rzemiosła, wchłaniając w siebie dawniejsze. Dlatego też minister P. i H. może po wysłuchaniu opinji sfer zainteresowanych listę tę zmieniać, usuwając z niej, lub dodając do niej rodzaje rzemiosła.

Tymczasem jednak, jedynie zawody wymienione tu jako rzemieślnicze będą miały prawo tworzyć cechy rzemieślnicze, przedstawiciele ich będą posiadali prawo wybierania i wybieralności do Izb rzemieślniczych i t. d. Wszelkie inne zawody dotychczas rzemieślnicze, lecz na liście powyższej nie figurujące uważane będą za przemysł i prawom o rzemiośle nie podlegaja

Przed wyborami do Izb rzemieślniczych.

ZEBRANIA I WALNY ZJAZD.

W niedzielę 6 bm. w Będzinie na Górze Zamkowej odbędzie się o godz. 3 popoł. zebranie rzemieślników-chrześcjan cechowych i niestowarzyszonych wszystkich branży. Omawiane będą aktualne sprawy przedwyborcze.

Również w niedzielę o godz. 2 pop. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Piłsudskiego 3 odbędzie się zebranie właścicieli piekarń z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego.

W piątek 11 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedwyborcza przedstawicieli cechów ślusarsko-kowalskich powiatu Będzińskiego.

W niedzielę 13 bm. w Dąbrowie odbędzie się *walny zjazd wszystkich rzemieślników chrześcjan* z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Obrady zjazdu poprzedzone zostaną uroczystem nabożeństwem. Ze względu na ważność spraw, jakie będą poruszane podczas zjazdu, rzemieślnicy - chrześcjanie winni się stawić jaknajliczniej.

Przemytnicy w rękach policji.

POŚCIG ZA TAJEMNICZĄ DOROŻKĄ. — JEDWAB Z NIEMIEC.

Przed kilku dniami w ręce policji czeladzkiej wpadła szajka przemytników, którzy przemycali z Niemiec wszelkiego rodzaju towary. Patrolujący na ulicy Szpitalnej posterunkowy zauważył jadącą w jego stronę dorożkę z trzema podróżnymi, którzy na widok policjanta okazali wielkie zaniepokojenie i trwożliwie oglądające się zjechali na drogę polną, prowadzącą do Grodźca. Zaintrygowany bojaźliwem zachowaniem się jadących, policjant udał się w pościg za pędzącą już galopem dorożką. Po kilkuminutowym pościgu udało mu się dopędzić dorożkę i wraz z pasażerami odprowadzić do komisarjatu policji w Czeladzi. Tu okazało się, że są to Józef i Paweł bracia Rabus ze wsi Kamyce i Paweł Błaszczyk z Żychcic, zawodowi przemytnicy, którzy razem przemycali z Niemiec jedwab w ilości 37 kg. Kontrabandę odwieziono do Urzędu celnego w Sosnowcu, zaś przemytników odesłano do dypsozycji sędziego śledczego.

Kronika Zawiercia.

Zebranie rzemieślników w Pilicy.

W niedzielę d. 30 ub. m. w sali Domu ludowego w Pilicy odbyło się zebranie rzemieślników chrześcjan przy udziale około 120 osób. Zebranie zagaił p. Franciszek Liberski. Do prezydjum zostali zaproszeni pp. Franciszek Liberski i Piotr Drążkiewicz.

Referat o nowej Ustawie przemysłowej i wyborach do przyszłej Izby rzemieślniczej wygłosił p. F. Siłuszek z Sosnowca. Referat przez zebranych został należycie wysłuchany. Dało się zauważyć, że nowem prawem przemysłowem rzemieślnicy nadzwyczaj się interesują.

W dyskusji zabierali głos pp. Bednarek i inni, poczem uchwalono przeprowadzić rejestrację wszystkich rzemieślników chrześcjan w Pilicy i okolicy, oraz samodzielnie prowadzących warsztaty rzemieślnicze. Przeprowadzeniem rejestracji zajmią się organizacje rzemieślnicze i Komitet. Również zebrani postanowili opodatkować się w miarę możności na rzecz wyborów do Izby rzemieślniczej. Rozłożeniem i pobieraniem składek zajmie się lokalny Komitet przedwyborczy, w skład którego przez aklamację wybrani pp. Mikołaj Ogonek rymarz, Wincenty Fabjański stelmach, Franciszek Cień ślusarz, Piotr Drążkiewicz szewc, Antoni Kososki murarz i Piotr Cień krawiec.

Kronika Olkuska.

Delegat - łapownik.

W maju rb. przyjeżdżał do Ogrodzieńca delegat Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, niejaki Juljan Nowak, który przy kontrolowaniu bezrobotnych, wymuszał od nich łapówki. Opornym groził nawet cofnięciem zapomóg. Wszystkie manipulacje sprytnego delegata ujawniło obecnie śledztwo, wobec czego N. czeka surowa odpowiedzialność. Trzeba dodać, że Nowak odsiaduje w tej chwili karę więzienia w Warszawie za inne malwersacje.

Radio - amatorzy.

W dniu 6 bm. w sali nowej szkoły powszechnej nr. 1 (10 rano) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła radio - amatorów, na którem rozpatrywane będą zasadnicze sprawy, m. in., czy Koło będzie nadal istniało, czy nie. Jak zaznaczyliśmy, z powodu nieporozumień w łonie zarządu wynikły pewne tarcia, na skutek których kilku członków zarządu zgłosiło swe ustąpienie. Jeżeli Koło nadal się utrzyma, to prawdopodobnie nastąpią nowe wybory zarządu.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Kot rywalem.

Co to za miłe stworzenie — kot! Drapie, gryzie od czasu do czasu, niekiedy dekoruje łóżka i otomany i jest „fałszywy". Doprawdy, posiada wszystkie dane, aby zostać ulubieńcem jakiejś panny na wydaniu, który to okres zaczyna się zazwyczaj od osiemnastej, a kończy na osiemdziesiątej wiośnie życia.

Trudno... Kot zje czasem ukradkiem kawał smakowitej słoniny, czasem znowu zmiecie z patelni znakomity befsztyk, albo pozwoli sobie na uśmiercenie rozwrzeszczanego kanarka, nigdy jednak nie ukradnie garderoby, ani tembardziej biżuterji. To jest najcenniejsza jego zaleta i dlatego pewnie każda leciwsza panna, nie posiadająca grubszej gotówki, twierdzi, że nigdy zamąż nie wyjdzie, mężczyźni bowiem są wstrętni, podli, interesowni, dużo większe zaś zadowolenie sprawia posiadanie trzech psów, pięciu kotów, jeża, świnki morskiej, albo zgoła zwykłej, co w rezultacie jest „przedsiębiorstwem dochodowem", prowadzącem do fortuny i poważania ogólnego.

Widać z tego, że kot przy wszystkich swoich zaletach jest bardzo nieszczególnem stworzeniem, niesłychanie pożałowania godnem i dlatego trzeba odnosić się doń z całem współczuciem.

Nie wszyscy chcą to zrozumieć i dlatego ulubiony kot pani Eleonory R. oprócz wyszukanych pieszczot swojej właścicielki musiał także znosić prowokacyjne zachowanie się jej przyjaciela, pana Juljana K., który nigdy nie zaniedbał okazji, by nadepnąć znienawidzonemu rywalowi na dostojny ogon.

Nic tedy dziwnego, że kocisko szukało sposobności do zemsty i pewnego dnia, gdy znowu p. Juljan nazbyt mocno przydeptał mu czuły ogon, wrzasnęło, zwinęło się i wpiło pazury w jego nogę.

Rozwścieczony rywal wpadł poprostu w szał, jął bowiem ciskać pod łóżko, gdzie ukryło się zwierzę — wszystko, co wpadło mu w rękę. Na łoskot łamanych krzeseł i brzęk tłuczonych wazonów i figurek wpadła do pokoju przerażona niewiasta i obrzuciła go lawiną różnorodnych epitetów, poczem wyrzuciła go za drzwi.

Można mniemać, że wolała swego kota, niż p. Juljana, jednak ten ostatni nie dał widać za wygraną, skoro cbił panią swego serca zaraz następnego dnia.

Został skazany za to na 30 złotych grzywny.

Kot zwyciężył.

Lek.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kredyty na podniesienie sadownictwa.

ZASADY UDZIELANIA POŻYCZEK W R. 1927-28.

Ministerstwo rolnictwa ustaliło następujące zasady udzielania pożyczek na podniesienie sadownictwa:

Suma 200.000 zł., przeznaczona w budżecie Ministerstwa rolnictwa na rok 1927-28 na podniesienie sadownictwa, przekazana została do administracji państwowemu Bankowi rolnemu. Pożyczki będą udzielane na podstawie decyzji Ministerstwa rolnictwa na: a) budowle i urządzenie przetwórni, przechowalni i sortowni owoców, b) zakładanie i zagospodarowywanie sadów i szkółek drzew i krzewów owocowych.

Pożyczki będą udzielane zarówno osobom fizycznym, jak prawnym, na skrypty dłużne, za zabezpieczeniem hipotecznem, lub w razie niemożności przedstawienia tej gwarancji za solidarnem poręczeniem 2 albo 3 osób majątkowo odpowiedzialnych. Termin spłaty pożyczki nie może przekraczać lat 10. Spłata pożyczki następuje w różnych rocznych ratach i rozpoczyna się po upływie lat 4 od dnia wypłaty pożyczki. Od pożyczek pobierane będą na rzecz skarbu państwa procenty, przyczem stopa procentowa będzie o 3 niższa od oficjalnej stopy dyskontowej Banku polskiego. Pożyczki nie mogą być udzielane na sady o powierzchni mniejszej niż pół ha, względnie na szkółki o powierzchni mniejszej niż 2 ha. Podania o pożyczkę (z dołączeniem jednego odpisu) kierować należy do Ministerstwa rolnictwa za pośrednictwem właściwego wojewody. Izby rolnicze i instytucje, działające na terenie więcej niż jednego województwa, mogą wnosić podania wprost do Ministerstwa rolnictwa. Podanie winno zawierać następujące wiadomości: a) kto lub jaka instytucja ubiega się o pożyczkę, b) treściwy opis gospodarstwa petenta i zamierzonego przedsięwzięcia z dokładnem wskazaniem miejscowości (gmina, powiat, adres pocztowy), c) ogólny kosztorys z podaniem ilości i cen nabywanych przedmiotów i zamierzonych prac, d) w jakim terminie petent pragnie spłacić pożyczkę, e) rodzaj proponowanego zabezpieczenia pożyczki.

Do podania o pożyczkę winna być dołączona opinja wojewódzkiej lub centralnej organizacji rolniczej bądź ogrodniczej. Samorządy z wyjątkiem Izb rolniczych do podań dołączają opinję wojewody. Spółdzielnie dołączają do podań opinję Związku rewizyjnego.

Zasady te dotyczą również sposobu starań o ulgi w spłacaniu rat.

Kronika gospodarcza.

PO OSTATECZNEM ZLICZENIU REZULTATÓW zapisów na 7 pr. pożyczkę stabilizacyjną z 1927 r., okazało się, że ogólna suma subskrypcji wyniosła 2.844.800 dol. amerykańskich czyli przekroczyła sumę nominalną transzy polskiej prawie trzykrotnie. Świadczy to wybitnie o zaufaniu społeczeństwa polskiego do pożyczki i stanowi dowód sprężystości banków polskich w zorganizowaniu subskrypcji. Z poszczególnych dzielnic poza stolicą największe zapisy przypadają kolejno na Poznań, Lwów i Łódź.

NOWA TARYFA CELNA. Wobec ukazania się w jednym z dzienników nieścisłej informacji, dotyczącej prac nad nową taryfą celną, Ministerstwo przemysłu i handlu oświadcza, iż nowa taryfa celna znajduje się obecnie dopiero w stadjum opracowania. Pierwsze czytanie projektu nowej taryfy celnej nastąpi nie wcześniej, jak pod koniec 1-ej połowy 1928 r. Nowa taryfa celna nie będzie posiadała w zasadzie tendencji zwiększania ochrony celnej, natomiast w nowej taryfie towary zostaną znacznie zróżniczkowane, a niezbędne środki produkcji otrzymają raczej obniżkę cła.

NIEPOWODZENIE EKSPORTU NASZEGO WĘGLA DO WŁOCH. Pertraktacje przemysłu węglowego w sprawie nowych dostaw węgla śląskich do włoskich kolei państwowych nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. — Głównym powodem była wielka ilość węgla, który rząd włoski otrzymuje na poczet zobowiązań reparacyjnych z Niemiec (z Zagłębia Westalskiego). Dostawy te coraz bardziej się zwiększają, ponieważ przemysł włoski broni się przed dostawami reparacyjnemi w dziedzinie artykułów przemysłowych, a oprócz tego przypadające Włochom z tytułu reparacyj płatności w ostatnim czasie zwiększyły się i zostały skompensowane węglem. Dostawy reparacyjne węgla wynoszą znacznie więcej, aniżeli całe za potrzebowanie włoskich kolei państwowych, a obecne zapasy kolei włoskich wynoszą blisko 2 i pół miljona ton, co stanowi pokrycie zapotrzebowania na przeciąg około 10 miesięcy. Wskutek tego na najbliższe miesiące rynek włoski może uchodzić jako zupełnie wyłączony.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW POLSKICH. Działalność gospodarcza związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszem półroczu r. b. wykazuje znaczny rozwój: obroty towarowe związku wyniosły 33.6 miljonów zł., a więc w porównaniu z pierwszem półroczem r. z. wzrosły o 51 proc.

Natomiast kalkulacja towarowa uległa zniżce: pierwsze półrocze roku bieżącego wykazuje przeciętną kalkulację towarową 3.92 proc., podczas gdy w r. z. wynosiła ona 4.41 proc., A więc związek spółdzielni spożywców pracuje coraz taniej. Koszty handlowe związku za 6 miesięcy r. b. wyniosły 2.42 proc. obrotu. W r. z. zaś 2.83 proc. Spadek kosztów handlowych wynosi prawie pół procentu.

Rozwijał też związek własną produkcję (stanowi ona w pierwszem półroczu r. b. 6.3 proc. ogólnego obrotu towarowego). W porównaniu z r. z. produkcja własna związku wzrosła o 3.18 proc. Wprowadzono własny przemiał zboża i wyrób cukierków. Pozatem rozpoczęto produkcję zaprawy do podłóg i wyrób gilz.

Eksport zagranicą osiągnął w związku spółdzielni spożywców w pierwszem półroczu b. r. 39.700 funtów szterlingów (składały się na ten eksport jaja i meble).

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 2 listopada 1927 roku

Bank Dyskontowy 132.00, Bank Polski 15...—156—156.75, Bank Spółek Zarobkowych 96.00, Eł. Dąbrowa 79.00 bez kup. 26 r. Brown Boveri 4.00, Częstocice 3.45, Cukier 6.00, Wysoka bez kup. za 26 r. Węgiel 123.00 —123.75—122.50, Nobel 50.75, Cegielski 55.00—56.00. Fitzner 9.50—9.25, Modrzejów 10.25—10.20, Norblin 213.00. Ostrowiec 99.00, Pocisk 3.30—3.40—3.25, Rudzki 62.5... —61.90—62.00, Starachowice 78.50—78.00 Zawiercie 41.00. Żyrardów 19.50—19.25, Borkowski 4.25—4.20, Syndykat 12.00, Haberbusz 155.00, Spirytus 35.00. Żegluga 0.55 Lilpop 41.75—41.50

WALUTY I DEWIZY.

Nowy Jork 8.90. Londyn 43.34 i trzy czwarte, Paryż 35.00, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.70. Szwajcarja 171.88, Holandja 358.15 Dolarówka 5 proc. 58.50. Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 61.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut bez zmiany.

Program radjowy

na czwartek, 3 listopada.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.00 odczyt p. t. „Konflikt anglo-sowiecki", wygł. dr. Michał Sokolnicki. Godz. 16.25 komunikat harcerski. Godz. 16.40 „Kącik dla kobiet", wygł. p. Marja Ankiewiczowa. Godz. 17.45 audycja literacka. Wacław Sieroszewski: Wspomnienia z podróży po Korei. Godz. 20.30 koncert wieczorny z udziałem p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

Poznań, 344.8 m. Godz. 19.10 odczyt p. t. „Wykształcenie siebie samego z książką", wygł. prof. W. M. Kozłowski. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Czechosłowacja i jej przemysł", wygł. p. Jarosław Szponar. Godz. 20.30 koncert poświęcony twórczości Feliksa Mendelsohna-Bartholdy z okazji 80-cioletniej rocznicy śmierci.

Kraków, 500 m. Godz. 16.40 Marja Batkowa, „Bakterje sprzyjające gospodarce domowej". Godz. 19.35 odczyt p. t. „Znaczenie i przyszłość Polesia", wygł. dr. J. Smoleński, prof. un. Jagiel. Godz. 20.00 „Hejnał" z wieży Marjackiej. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon".

Wiedeń, 517.2 m. Godz. 11.00 koncert przedpołudniowy. Godz. 16.15 koncert popołudniowy kapeli Geisler. Muzyka lekka. Godz. 20.05 „Jeden dzień w raju" — operetka Eyslera.

Odpowiedzi Redakcji.

Wanda T...a. Nie wdając się w kwestję wartości literackiej utworów pani komunikujemy, że nie nadają się one do druku, traktują one bowiem o sprawach zbyt osobistych i może mogłyby być wydrukowane w jakiemś czasopiśmie literackiem, w żadnym jednak wypadku nie w dzienniku.

Ir. Jeżeli nie ma się ochoty, czy zdolności uwypuklania głębszej myśli, to przynajmniej trzeba odczuwać w wierszu muzykę rytmu. W wierszu „Święto dusz" niema ani jednego, ani drugiego.

DLACZEGO?

— Chłopcze, zanudzisz mnie swojemi pytaniami! Czego znowu chcesz?

— Tatusiu, dlaczego dotąd nie pogrzebano martwego morza?

Z całej Polski.

NISZCZENIE POLSKOŚCI NA POLESIU.

W jaki sposób pod nowym „systemem majowym" topnieje polskość na Polesiu — nawet w powiatach z większością polską — świadczy o tem wynik wyborów gminnych w powiecie Kobryńskim, przeprowadzonych na rozkaz władz rządowych.

Według spisu ludności w r. 1921, na terenie tego powiatu znajdowało się (w ogólnych cyfrach) około 62 proc. Polaków, i 3 i pół proc. Rusinów („Ukraińców"). Ostatnie wybory do sejmiku powiatowego dały w rezultacie — 22 radnych „Ukaińców" i 7 Polaków. Oto jest rezultat polityki „uzdrawiania" ziem wschodnich.

Zaznaczyć wypada, że nie jest to ostateczne „zwycięstwo" sanatorów, gdyż odbyte w dn. 22 z. m. wybory do wydziału tegoż sejmiku dały jeszcze „pomyślniejsze" rezultaty dla polskości. Mianowicie — do wydziału nie został wybrany ani jeden Polak. Aby tem bardziej „ucieszyć" czytelnika, przypomnieć należy, że pow. Kobryński w historji matryrologji Polski posiada swoją osobną kartę, gdyż stąd pochodzi i tutaj się urodzili: Tadeusz Kościuszko i Romuald Traugutt...

SKAZANIE SZPIEGÓW.

Sąd okręgowy w Wilnie zakończył rozpatrywanie afery szpiegowskiej, prowadzonej na terenie jedenastego myśliwskiego pułku lotniczego. Skazany został po trzydniowej rozprawie na pozbawienie praw stanu i 10 lat ciężkiego więzienia sierżant 11 pułku lotniczego Kozaczyński, dalej urzędnicy gospodarczy pułku Pożniak na 6 lat ciężkiego więzienia i Czerski na 4 lata. Reszta osób skazana została na dwa do trzech lat ciężkiego więzienia. Skazani uprawiali szpiegostwo w ciągu dłuższego czasu, informując jedno z ościennych państw o stanie liczebnych aparatów, materjałów technicznych, planów oraz przesyłali fotografje z terenów zajmowanych przez 11 pułk lotniczy i 77 p. p. Trzech szpiegów wraz z hersztem bandy Rosenfeldem uciekło do Sowietów

CUDOWNIE OCALONA SAMOBÓJCZYNI.

W Wołko[illegible]ku wydarzył się rzadki wypadek nieudanego samobójstwa. Urzędniczka Antoszewska rzuciła się w celu samobójczym pod pociąg pośpieszny tak szczęśliwie, iż pociąg przeszedł nad leżącą między szynami, nie raniąc jej. Przy [illegible] samobójczego były podobno [illegible]

MORDERCA W SZALE TANECZNYM.

We wsi Karsy pod Tarnowem, rozegrała się krwawa awantura, której efektem padło jedno życie ludzkie.

Mianowicie na weselu u jednego gospodarza grało do tańca sześciu muzykantów i to do godziny 6 wieczorem, jak było umówione. Za muzykantami wyszło kilkunastu parobków, niezadowolonych z takiego obrotu sprawy, domagając się gwałtownie ich powrotu, a kiedy muzykańci powołali się na umowę, jeden z parobków wyciągnął rewolwer i w stronę Świątka z Kars strzelił kilkakrotnie, raniąc go w pośladek i brzuch tak, że kiszki zostały przestrzelone.

ŚMIERĆ POD ROGAMI BYKA.

Ostatniemi czasy wielu gospodarzy wiejskich poczęło hodować rasowe bydło. Do tej kategorji gospodarzy należał i gopsodarz ze wsi Zakręt, gminy Wiązowna, powiatu Warszawskiego Roman Edward, który sprowadził rasowego byka. Chcąc się pochwalić nim przed innymi gospodarzami, Roman Edward wyprowadził onegdaj swego ulubieńca na podwórze.

Przestraszony wielką liczbą ludzi byk rzucił się na gospodarza i zadał mu rogami kilka ciosów w brzuch tak ciężkich że nieszczęśliwy gospodarz w kilka minut wyzionął ducha. W obawie, aby z innymi ludźmi coś podobnego się nie stało, rozjuszonego byka uśmiercono.

Niezwykłe koleje bezcennych skrzypiec.

KRADZIEŻ DROGOCENNYCH SKRZYPIEC I ROZPACZ ICH WŁAŚCICIELA. — WYWIADOWCY POLICJI JAKO ANTYKWARJUSZE ZAGRANICZNI. — STRZAŁY W GABINECIE RESTAURACJI. — ODNALEZIONY SKARB.

Przed kilku miesiącami głośna była sprawa kradzieży bezcennych skrzypiec prof. Stanisława Barcewicza z Warszawy.

Stare skrzypce pochodzące z drugiej połowy 18-go wieku z pracowni Joannes'a Baptisty Guadagnini'ego w Parmie przechodziły **rozmaite koleje i w różnych były rękach.** Ostatnim szczęśliwym ich posiadaczem był od lat trzydziestu mistrz Stanisław Barcewicz. Znakomity muzyk strzegł ich zazdrośnie i niezwykle cenił. Za drogocenne skrzypce **ofiarowano olbrzymie sumy idące w dziesiątki tysięcy dolarów,** ubiegali się o nie najwybitniejsi muzycy zagraniczni oraz najpoważniejsi międzynarodowi antykwarjusze. Nie było jednak sumy dość wysokiej, któraby mogła skłonić prof. Barcewicza do rozstania się ze skrzypcami Joannes'a Baptisty Guadagnini'ego z Parmy.

Łatwo więc zrozumieć rozpacz znakomitego wirtuoza, gdy dnia 30-go marca r. b. **bezcenne skrzypce zniknęły tajemniczo z jego mieszkania w Warszawie.** Zawiadomiono policję, poruszono najwyższe czynniki organów bezpieczeństwa, prowadzono długotrwałe śledztwo, wyznaczono nagrodę i t. d. Skrzypiec jednak nie zdołano odzyskać ani sprawców kradzieży odnaleźć.

Udało się to dopiero w dniu 1 b. m. w następujących sensacyjnych okolicznościach:

Jeden z wywiadowców warszawskich urzędu śledczego otrzymał poufne wiadomości o sprawcy kradzieży skrzypiec marki „Johanes Baptista" z 1775 r., wartości około 150.000 zł. Urząd śledczy delegował mu do pomocy jeszcze trzech wywiadowców. Wszyscy oni otrzymawszy odpowiednie instrukcje, **zaczęli udawać antykwarjuszy zagranicznych,** poszukujących cennych skrzypiec. Przez sześć tygodni wywiadowcy chodzili za sprawcą kradzieży, aby odzyskać wartościowe skrzypce. Proponowano spotkania się w pierwszorzędnych restauracjach, oczywiście w gabinetach, lecz złodziej był bardzo ostrożny, wreszcie onegdaj dopiero zgodził się pójść z rzekomymi kupcami do gabinetu w restauracji przy ulicy Moniuszki 8.

O godzinie 4 popołudniu gabinet nr. 3 zajęło 5 mężczyzn. Po upływie kilkunastu minut jeden z przybyłych wyszedł na ulicę i po kilku minutach powrócił do gabinetu, **niosąc dużą paczkę owiniętą w papier.** Znowu upłynęło kilkanaście minut, poczem w gabinecie rozległ się **wystrzał rewolwerowy, a po chwili padły jeszcze dwa strzały.** Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie. Lekarz stwierdził, że jeden z przybyłych, jak się okazało, sprawca kradzieży skrzypiec, 33-letni Henryk Chmielewski otrzymał trzy postrzały. w brzuch i nogi. Po opatrunku Chmielewskiego w stanie ciężkim, przewieziono do kliniki chirurgicznej przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie pozostaje pod dozorem posterunkowego.

Z przeprowadzonego dochodzenia, okazuje się, że Chmielewski w momencie, gdy wywiadowcy zamiast zgodzonych się z nim 15.000 zł. za owe skrzypce, **zdemaskowali się i oświadczyli, że aresztują go,** wyjął rewolwer i zaczerzał strzelać do wywiadowców. Ci jednak w porę zdołali uprzedzić Chmielewskiego i w czasie walki z nim, w obronie własnej, zmuszeni byli użyć broni palnej. Na miejscu przestępstwa pozostał rewolwer Chmielewskiego. Po upływie kilkunastu minut na miejsce krwawego zajścia przyjechał naczelnik urzędu śledczego i przeprowadził pierwotne dochodz[enie]. Odzyskano skrzypce, które były bez futerału, zabrano do urzędu śledczego. Tam wkrótce wezwano prof. Barcewicza i rozpoczęło się dalsze dochodzenie w tej sprawie. **Prof. Barcewicz poznał skrzypce, jako swoją własność.**

Skarby na dnie morza.

PO STU LATACH MAJĄ BYĆ WYDOBYTE NA POWIERZCHNIĘ ZIEMI

Dnia 20 października 1827 r. stoczona została na wodach zatoki Navarino u południo-zachodniego brzegu Grecji olbrzymia bitwa morska pomiędzy sprzymierzoną flotą Anglji, Francji i Rosji i eskadrą turecko-egipską pod dowództwem Ibrahama paszy.

W bitwie tej zwyciężyła zjednoczona flota anglo-franco-rosyjska, a flota turecka straciła w niej 39 statków rozmaitej wielkości i uzbrojenia, z egipskich zaś okrętów ocalała tylko 1 fregata i kilkanaście statków mniejszych.

Według rozmaitych historycznych danych niezupełnie coprawda pewnych na zatopionych statkach miały się znajdować kolosalne sumy w złocie, jak naprz. 120 miljonów franków, należących do Ibrahima paszy oraz nieprzeliczone skarby w rozmaitych kosztownościach.

Skarby te po dziś dzień leżą na dnie zatoki Navarino i jak dotychczas wszystkie usiłowania wydobycia ich z głębiny spełzły na niczem.

Obecnie dopiero wobec udoskonalenia najrozmaitszego rodzaju aparatów nurkowych i innych pomocniczych środków do opuszczania się na dno głębokości morza, zawiązało się **we Francji konsorcjum dla eksploatacji tych zatopionych bogactw.**

Na czele tego przedsiębiorstwa stoi inżynier A. Crestois, który przy pomocy greckiego kapitana Petliora[illegible] i angielskiego nurka [illegible] zdołał ustalić, że na głębokości 170 m. leżą na dnie owe zatopione okręty. Wydobycie statków tych na powierzchnię stanowić będzie doskonały interes nawet w tym wypadku, gdyby pogłoski o znajdującem się w nich złocie okazały się nieprawdziwe. Same działa spoczywające obecnie na dnie morza stanowić będą kilka tysięcy tonn cennego bronzu, a oprócz tego okręty te zbudowane były całkowicie z dębowego drzewa, które przez przebywanie przez cały wiek w morskiej wodzie zamieniło się w niezwykle wartościowy materjał meblowy czego najlepszym dowodem, że jedna z najbogatszych firm stolarsko-meblowych w Londynie rozpoczęła już pertraktacje w celu nabycia całego transportu owego drzewa.

Rzeczy ciekawe.

ZNACZENIE OPINJI PUBLICZNEJ.

„Bernard Grasset, jedna z największych w Paryżu firm wydawniczych, postanowiła zbadać, jakie względy skłaniają ludzi do kupowania nowości literackich, i w tym celu załączyła do świeżo wypuszczonej powieści: „Le diner chez Olga" młodego [illegible] Laporte'a doskonale zredagowany kwestjonarjusz następującej treści: „Dlaczego nabył Pan tę książkę? Czy spodobał się Panu tytuł? Czy zwróciło na nią pańską uwagę sprawozdanie w prasie? Przez kogo podpisane? Czy też dowiedział się pan o niej z ogłoszeń? Gdzie wyczytanych? A może mówili panu o niej znajomi jego? Jakież było zdanie o niej pańskiego przyjaciela? Czy inne powody zdecydowały o kupnie książki przez pana?" Wydawcy zaznaczają, iż ankieta ta ma na celu ułatwić pracę nietylko księgarzom, ale i debiutującym na polu literatury pisarzom, informując ich o przyczynach i sposobach rozpowszechniania wydawnict wśród szerokiego ogółu. Za pierwsze sto odpowiedzi Grasset daje premje w postaci cennych książek, co z pewnością przyczyni się do powodzenia i powieści Laporte'a i samej ankiety.

CZY ISTOTNIE ŚWIATU GROZI PRZELUDNIENIE?

Wszelkie obawy w tej mierze są absolutnie płonne, twierdzi znany i ceniony powszechnie pisarz francuski Rosny, gdyż olbrzymie połacie naszej ziemi są jeszcze wcale, lub bardzo mało wyzyskane. Jedna tylko Brazylja zajmuje wszak przestrzeń 8.500.000 klm. kw., czyli jest 16 razy większa od Francji, a zamieszkuje ją obecnie 40 miljonów ludzi, podczas gdy z łatwością może ona wyżywić dziesięć razy tyle osób. Rosny zwraca uwagę na bogactwo rzeczne — Amazonka zawiera więcej wody, aniżeli Nil, Jang-Tse-Kiang Ganges i Missisipi razem wzięte. Znikoma cząstka doskonałej gleby tamtejszej jest obecnie uprawiana, a przecież Brazylja stałaby się jednym z najpoważniejszych pod względem gospodarczym krajów, gdyby połowa bodaj jej olbrzymiej powierzchni była należycie eksploatowana, co zresztą z biegiem paru najbliższych dziesiątków lat bezwzględnie nastąpić musi. A przecież w Ameryce Południowej istnieją, oprócz Brazylji, inne jeszcze kraje o potężnych bogactwach naturalnych o idealnym wprost dla rolnictwa gruncie. [illegible] przeto starczyć chleba dla wielu pokoleń przyszłych.

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy".

OTWARCIE SEZONU
Od poniedziałku 31 października 1927 r. i dni następnych
Pierwszy film z grupy jubileuszowej największego biura filmowego w Warszawie „Estefilm"

„Zmartwychwstanie"

według słynnej powieści LWA TOŁSTOJA
wykonany pod kierunkiem syna wielkiego pisarza ILJI TOŁSTOJA
genjalnej reżyserji EDWINA CAREWE
Role główne kreują:
ROD LA ROCQUE i DOLORES DEL RIO.
Początek seansów w niedzielę i święta: Popularny po cenach zniżonych o godz. 2 popołudniu I seans o godz. 4, II 5.45 m., III 7.30 m., IV 9.15 m. W dni powszednie I seans 5.30 m. II 7.15 m. III 9.15 m.

Kino „SFINKS"

Największy sukces sezonu (—) (—) (—)
Od poniedziałku 31-go października do 6-go listopada.

„HOTEL IMPERJAL"

Film, który obejrzeć musi cały Sosnowiec
Dramat w 12 aktach z wojny rosyjsko-austrjackiej 1915 roku będący najwybitniejszem arcydziełem naszej rodaczki **Pola Negri** Uwaga: Obraz demonstrowany będzie na seansy
Początek seansów w dni powszednie: I-szy seans 5.30 II-gi 7.30, III-ci 9.30; w niedzielę: 3.30, 5.30, 7.30 i 9.30. Passe Partout ważne na 1 seans. Bilety ulg. nieważne.

Zarząd Telefonów Sosnowieckich
(ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO)

podaje do wiadomości WWPP. Abonentów, że wydawnictwo

Spisu Abonentów na rok 1928

zostało powierzone firmie: Zakłady Drukarskie M. KOZINSKI i B. OJDANOWSKI w Sosnowcu

Spis abonentów na rok 1928 będzie wydany **wspólnie ze spisem wszystkich sieci telefonicznych Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.**

Uprasza się WWPP. Abonentów o zgłaszanie o wszelkich zmianach w adresach i firmach, jakie mają być uskutecznione w spisie abonentów na 1928 r. do Zarządu Telefonów (Sosnowiec ul. 3-go Maja 4) najpóźniej do dn. 15 listopada r. b.; po powyższym terminie żadne zmiany nie będą uwzględniane.

Reklamy i ogłoszenia przyjmuje firma: Zakłady Drukarskie M. Koziński i B. Ojdanowski do dnia 1 grudnia 1927 r. 7672

Dnia 31 października 1927 r. Nr. E. 1352|27 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1927 r. o godz. 10 rano w Jangrocie przed Urzędem gminy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie: klaczy kasztanki lat 8 itp. oszacowanych na 1400 zł. (tysiąc czterysta złotych), a stanowiących własność Franciszka Grzanki, zamieszkałego w Michałówce gminy Jangrot.

7039 Komornik Sądowy Wewerek.

Dnia 31 października 1927 r. Nr. E 1408|27 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że, w dniu 30 listopada 1927 r. o godz. 10 rano w Pilicy przy Urzędzie gminy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie: byczka krasego lat 2 itp. oszacowanych na 900 zł. (dziewięćset złotych), a stanowiących własność Mikołaja Korcipy zamieszkałego w Baranowicach gminy Pilica.

7038 Komornik Sądowy Wewerek.

Dnia 28 października 1927 r. Nr. E. 1420|27 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1927 r. o godz. 10 rano w Jangrocie przy Urzędzie gminy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie: krowy czerwonej z białem lat 8 i innych oszacowanych 1020 zł., a stanowiących własność Jakóba Zelaznego zamieszkałego w Porąbce gminy Jangrot.

7037 Komornik Sądowy Wewerek.

Gdy
Szukasz Szczęścia
spiesz nabyć
Los Loterji Państwowej
w największej i najszczęśliwszej kolekturze
Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3 go Maja 23.
Tel. 2-24.
Główna wygrana
zł. 650,000
Co drugi los wygrywa
Cena całego losu zł. 40, pół zł. 20, ćwiartka zł 10. 7072-3
Nie zwlekaj! — Czas nagli!
Ciągnienie 1 kl już 10 i 11 listopada!
Zamówienia listowne uskutecznia się odwrotnie.

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów „Balsam Thiocolan Age" przy grużlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki
5216 A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno.



Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5050





DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych. — Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. —Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Do posługi dziewczyna potrzebna zaraz na Pogoni ulica Długa 7. I piętro mieszkanie 3. 7076-2

Frebianka do dwóch 5-cioletnich chłopców w godzinach popołudniowych potrzebna. Wiadomość inżynierowa Rudzka Sosnowiec Kamienna 6 od godz. 12—16. 7040

Poszukuję posady inkasenta na autobus, za złożeniem kaucji. Oferty kierować do „Kurjera Zachodniego" Będzin pod „Solidny" 7078

Kupno i sprzedaż.

Dom murowany piętrowy, 10 ubikacji, centrum Zawiercia, wolne pokój, kuchnia, zaraz do sprzedania. Zawiercie, Senatorska 28 Kubara.

Harmonje stolikowe, pedałowe, gitary, mandoliny, skrzypce, futerały najtaniej Sosnowiec, Kościelna Kopeć 7069-2

Maszyny Singera od zł 90, drabinki pokojowe i sklepowe, stoliki pod radio, tylko w Centralnem składzie mebli nowych i używanych B. Błotorewski Sosnowiec 3 Maj 7 7070

Sprzedam rower, mało używany Sosnowiec-Pogoń ul. Floriańska 11 Aleksander Musialik. 7079

Nauka i wychowanie.

Rodowita Francuska będzie dawała lekcje 2 razy tygodniowo w Sosnowcu. Wiadomość w księgarni p. Regulskiej Sosnowiec. 7073-2

Lokale.

Poszukuje pokoju skromnie umeblowanego lub bez z oddzielnym weściem. Adresy składać do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Pokój". 7075

Różne.

Obiady zdrowe i smaczne. Sosnowiec ul. 3-go Maja 28 miesz. 13 7042-3

Zgubione dokumenty.

Szaja Szerman zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie. 7084

Jan Hamerla zgubił portfel z dokumentami osobistemi kolejowemi, łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do administracji „Kurj. Zach.". 7074

Chenia Oksenbendler zgubił książkę wojskowa wydaną przez 73 p. p. w Katowicach i patent IV kategorji.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie Herman Wajsfus. 7018-2

Windchaim Lemel zgubił kartę demobilizacyjną i książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7023-2

Zgubiłem portfel 40 zł. i weksel na zł 100 wystawca S. Kantor, ul. Modrzejowska 9 płatny 25-12-1927. Moszek Wald. 7041

Andrzej Sosna zgubił dowód osobisty wydany przez star. Będzińskie, kartę poborową wydaną przez P.K.U. Będzin. 7034

Janicki Józef zgubił portfel zawierający pieniądze, bardzo ważne dokumenty i książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a portfel z dokumentami zwróci do „Kurjera Zachodniego" za wynagrodzeniem. 7044

Bronisława Maciejczyk zgubiła książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu 7052

Antoni Horzela zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7071-3

Dnia 30 października wieczorem zgubiłem prawdopodobnie w Pogoni ul. Długa lub Szopena teczkę żółtą z różnymi papierami. Znalazcę proszę o zwrot do podkomisarjatu na Pogoni za wynagrodzeniem. 7051

W dniu 31 października 1927 skradziono dowód osobisty nr. 40.354 wydany przez Warszawską Dyrekcję kolejową na imię Józefa Kowalskiego. 7036

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez gminę Pinczyce na nazwisko Jan Peron. 7076

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 13, Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".